

Święto Ludowe

Święto Ludowe, które obchodzą dziś masy chłopskie, a z nimi klasa robotnicza i cały polski świat pracy, ma za sobą bogatą, piękną tradycję.

Przed wojną, w latach Drugiej Rzeczypospolitej, Święto Ludowe było dniem potężnej manifestacji antyfaszystowskiej, postępowych sił ruchu ludowego, walczących ramię w ramię z siłami ruchu robotniczego, o ziemię i władzę dla ludu. Przed wojną w dniu Święta Ludowego milionowe masy chłopskie, pomimo zakazów i najsurowszych represji, upominały się o swoją krzywdę, upominały się o ziemię, o oświatę i naukę, o swoje zdeptane prawa obywatelskie i ludzkie.

Zadaniom chłopskim towarzyszyła zawsze najżywsza sympatia i braterskie poparcie klasy robotniczej. Nie jedna delegacja robotnicza przybywała na Święto Ludowe, by pozdrawić braci chłopów. Nie jeden czerwony sztandar robotniczy kołysał się na wietrze wśród morza zielonych sztandarów ruchu ludowego. A kiedy z rozkazu sanacyjnych rządów szły w ruch pałki i karabiny granatowej policji, wówczas obok krwi chłopskiej płynęła krew robotnicza, a za kratami więzień i drutami Berez odnajdywali się i bratali na nowo synowie wsi polskiej z synami polskiej klasy robotniczo-chłopskiej. Tak cementował się, rósł w siłę i krzepił sojusz robotniczo-chłopski.

Co mówili wówczas wrogowie tego sojuszu, wrogowie wspólnego frontu wszystkich demokratycznych, antyfaszystowskich, postępowych sił narodu? Mówili oni: nie łączy się i nie jednoczy, bo między wsią a miastem są różnice nie do wyrównania, jest zasadnicza sprzeczność interesów. Co dobre i korzystne dla chłopów, to niedobre i niekorzystne dla robotnika i odwrotnie.

Dzisiaj ani chłopci ani robotnicy nie chcą już słuchać tego języka. Dzisiaj dla każdego człowieka pracy w Polsce stało się jasne, że jest to język kłamstwa i fałszu, którego używają wrogowie chłopów i robotników, wrogowie demokracji. Dwa i pół roku wielkich reform i walki z reakcją, pokonywania różnorodnych trudności i przeszkód, nauczyły chłopów i robotników, że tylko we wspólnym marszu, tylko razem w braterskim sojuszu osiągnąć można wytknięte cele.

Ruch ludowy otrząsł się z wrogich, antyludowych wpływów mikołajczykowskiych PSL. Frontowi miejskich i wiejskich spekulantów, mięskich i wiejskich lichwiarzy i pasażerów przechwastawiających, chłopci zjednoczenie we wspólnym froncie stronnictw demokratycznych.

Chłopom tak jak robotnikom, tak jak inteligencji pracującej, tak jak całemu narodowi przyswieca wizja Nowej Polski. NKW Stronnictwa Ludowego mówi o tym w swojej odezwie, wydanej z okazji Święta Ludowego: „Idźcie ku nam, chłopom, idźcie ku całemu ludowi Polska szczęśliwa, zamożna, oświecona, radosna. Naszych chłopskich rąk nie braknie przy budowie tej nowej ludowej, szczęśliwej Polski. Jak robotnicy przemysłowi, tak my, chłopci, podźwigniemy rolnictwo, aby nikt w Polsce nie był źle odziany i aby nikt nie był głodny”.

Z tą chłopską wolą, wyrażoną przez Stronnictwo Ludowe w dniu Święta Ludowego, jednoczą się wszyscy chłopci — członkowie i sympatycy innych partii demokratycznych, członkowie i sympatycy naszej Partii, jednoczą się cała klasa robotnicza, wszyscy demokraci, cały naród.

# GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV

WARSZAWA, NIEDZIELA, 25 MAJA 1947 R.

Nr 141 (886)

Od kontaktów do wymiany kulturalnej  
O wizycie i teratów czechosłowackich  
Korespondencja własna z Ankarą:  
Turcja w oczekiwaniu „pomocy“ z USA  
49 piekarń warszawskich  
bierze udział w akcji interwencyjnej  
**stron**

## W CIĄGU LATA ANI JEDEN NIEMIEC

### nie pozostanie na terytorium Polski

Chłopi z Polski centralnej i reemigranci zaludniają Ziemię Odzyskane

W dniu 22 maja br. obradowała Komisja Ziemi Odzyskanych i Repatriacji pod przewodnictwem poła Szycko (SL). Z ramienia Ministerstwa Ziemi Odzyskanych przemawiał wiceminister Józef Dubiel podając, iż na wiosnę 1947 roku na Ziemiach Odzyskanych znajdowało się około 5 milionów Polaków, w czym należy rozróżnić trzy zasadnicze kategorie ludzi.

Pierwsza to są autochtoni, a więc zamieszkujący te ziemie od dawna, byli obywatele Rzeszy Niemieckiej; następnie repatrianci, którzy przybyli z ziem należących przed rokiem 1939 do Polski, a wreszcie przesiedleńcy przybyli z Polski centralnej.

Wiceminister Dubiel podał ostatnie dane statystyczne z Ziemi Odzyskanych, z których wynika, iż najliczniejsza zamieszkująca je grupa to repatrianci, następnie przesiedleńcy i autochtoni. Stoimy obecnie w obliczu rozpoczęcia wielkiego procesu reemigracji, który trwać będzie czas, dłuższy, obejmując większe skupiska polskie zagranicą.

Mówca zajął się następnie zagadnieniem przyznania obywatelstwa polskiego autochtonom, co zostało uregulowane przez specjalną ustawę. Rzecznik Ministerstwa Ziemi Odzyskanych stwierdził, iż dążeniem władz jest całkowite zniwelowanie różnic istniejących między mieszkańcami Ziemi Odzyskanych i stworzenie jednolitego polskiego społeczeństwa.

Następnie zabrał głos generalny pełnomocnik Rządu dla Spraw Repatriacji, wiceminister Władysław Wojski, przedstawiając działalność polskiego aparatu przesiedleńczego od zarania jego istnienia. Jak dotąd, oświadczył mówca, repatriowano do kraju 3 miliony 600 tysięcy Polaków z zagranicy, w czym półtora miliona ze Związku Radzieckiego.

Równocześnie przeprowadzono całkowicie reemigrację Polaków

z Jugosławii oraz zapoczątkowano reemigrację z Francji i Belgii. Reemigracja z Niemiec jest obecnie w toku, napotyka jednak na poważne opory ze strony wojskowych władz brytyjskich.

Informując komisję o zakończeniu repatriacji z Ukrainy mówca przedstawił stan rzeczy w odniesieniu do Białorusi, Litwy i Polaków przebywających dotąd w ZSRR.

Mówiąc o repatriacji z Zachodu wiceminister Wojski stwierdził, iż mimo propagandy wrogich czynników, wróciło stamtąd 2.100.000 Polaków i wyraził nadzieję powrotu reszty. Mówca podkreślił wielki wysiłek władz repatriacyjnych dla usprawnienia transportu i stworzenia repatriantom możliwie jak najlepszych warunków bytowania w kraju.

(Dalszy ciąg na str. 2)

### Robotnicy żądają natychmiastowego wprowadzenia w życie programu walki ze spekulacją

Pracownicy firmy „Marciniak”, zebrani w dniu 23 maja 1947 r. na wiecu ogólnofabrycznym, uchwaliли jednogłośnie rezolucję treści następującej:

Żądamy natychmiastowego wprowadzenia w życie projektu, przedstawionego przez min. Minca, a dotyczącego walki ze spekulacją i paskarstwem, w szczególności:

a) utworzenia aparatu ustalania i kontroli cen i oparcie jego przede wszystkim o Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

b) wciągnięcia do bezpośredniego udziału w akcji kontroli cen czynnika społecznego, a mianowicie

Ze Związków Zawodowych oraz przedstawicieli, wyznaczonych bezpośrednio przez masy pracujące.

c) rozszerzenia kompetencji działalności Komisji Specjalnej dla zapewnienia wymierzenia spekulantom surowych kar niezwłocznie i szybko.

d) utworzenia aparatu skupu zboża, który byłby oparty o Fundusz Apropowacyjny, a to ze względu na to, że aparat spódnicy na tym odcinku zawładł nasze oczekiwania oraz utworzenia Państwowych Domów Towarowych celem bezpośredniego zaopatrzenia mas pracujących w artykuły pierwszej potrzeby.

### Kryzys rządowy we Włoszech

## DE GASPERI WYWOŁAŁ KRYZYS

### i on powinien go zlikwidować

oświadczyli zgodnie przywódcy partii robotniczych

RZYM, 23.5. (PAP). — Z chwilą rezygnacji Orlando kryzys rządowy we Włoszech znalazł się znów na martwym punkcie.

W piątek rano prezydent de Nicola podjął znów rozmowy, zmierzające do zażegnania kryzysu. Przyjął on m. in. przewodniczącego zgromadzenia — Terracini, który oświadczył po konferencji

z prezydentem, że obecnie nie chodzi już o kwestie personalne, lecz o sprawę stanowiska poszczególnych partii jako całości.

Terracini wyraził opinię, że najsilniejszą siłą sironnictwo, a więc partia chrześcijańska — demokratyczna, powinna objąć odpowiedzialność za utworzenie nowego rządu.

Następnie do prezydenta udał się de Gasperi, który powiedział jednak, że jego wizja nie pozostaje w związku z kryzysem, lecz że prosił on prezydenta o upoważnienie do zwołania plnego posiedzenia rady ministrów, celem zbadań spraw, które nie mogą być odłożone na później. Jak się zdaje, miał on na myśli kwestię dopuszczenia Włoch do ONZ.

Z kolei prezydent de Nicola przyjął Bonomi'ego.

W godzinach nocnych obradowały w dze naczelne partii chrześcijańsko — demokratycznej. Jak słycać, przewodniczący frakcji parlamentarnej Gronchi otrzymał polecenie przedstawienia prezydentowi kandydatury b. premiera Bonomi'ego. W kołach politycznych łą-

### Rząd jednomyślnie przyjął projekt ustawy o zwalczaniu drożyzny

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów przyjęty został jednomyślnie projekt ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla Rządu w zakresie zwalczania drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym.

Ustawa reguluje sposób ogłaszania i kontroli cen oraz określa sankcje karne, a mianowicie do 5 milionów złotych grzywny, do 2 lat obozu pracy i konfiskatę zakładu handlowego na podstawie orzeczenia Komisji Specjalnej, niezależnie od sankcji sądowych.

Ustawa wejdzie pod obrady Sejmu, który zbierze się na specjalne posiedzenie w najbliższych dniach.

Równocześnie Rada Ministrów przyjęła jednomyślnie uchwałę zapewniającą szerokie uprawnienia Funduszowi Apropowacyjnemu w zakresie zapewnienia artykułów żywnościowych dla ludności pracującej miast.

Jednomyślnie przyjęcie przez Radę Ministrów projektów ustaw o walce z drożyzną i o nowych zadaniach Funduszu Apropowacyjnego, jest nie tylko zwycięstwem jedności obozu demokratycznego i jednolitego frontu robotniczego. Przyjęcie tych projektów jest zwycięstwem trzeźwego rozsądku, gospy darczej racji stanu mas ludowych, które domagają się głośno wydania takich właśnie zarządzeń.

Projekty te stwarzają prawną podstawę pod walkę ze spekulacją, pod walkę o obronę udziału klasy robotniczej w ogólnym dochodzie społecznym. Dlatego z głęboką, szczerą, nie ukrywając radością przyjmujemy fakt, że projekty te zostały przyjęte jednomyślnie, że jesteśmy w walce, która nas czeka, ZJEDNOCZENI ze wszystkimi stronnictwami Bloku Demokratycznego, a przede wszystkim z bratnią Polską Partią Socjalistyczną.

Przyjmujemy ten fakt z radością tym większą, że większa część pracy, że WŁAŚCIWA PRACA JEST DOPIERO PRZED NAMI. Wynik głosowania

W Sejmie, po jednomyślnym przyjęciu projektów przez Rząd nie ulega co prawda wątpliwości. Ale dopiero potem zacznie się uporczywa, żmudna praca nad realizacją, nad urzeczywistnieniem projektów. Ta praca stanowić będzie do piero o ich wartości dla mas ludowych.

Będzie to zadanie bardzo wielkie. Trzeba będzie zmobilizować dziesiątki tysięcy robotników, pracowników umysłowych i chłopów, inteligentnych, uczciwych, oddanych sprawie mas ludowych — na członków komisji ustalania cen, komisji kontroli handlu, wreszcie — na dobrowolnych społecznych kontrolerów. Trzeba będzie pomóc im w opanowaniu nowej dla nich pracy. Trzeba będzie dać im do ręki ostry orzę — sprawiedliwe ceny dla zasadniczych artykułów. A wszystko to trzeba będzie robić SZYBKO — i trzeba będzie robić, mobilizując równocześnie dla ich poparcia CAŁY świat pracy, robotników, pracowników umysłowych, chłopów.

Wielka to praca. Podaliśmy jej tylko wtedy, gdy podejmiemy ją JEDNOMYŚLNIE — peperowcy, pepesowcy, demokraci, eselowcy, bezpartyjni, wszyscy ci, którzy chcą zniwelowania spekulacji i ulgi dla mas ludowych.

Jednomyślna uchwała Rządu stanowi pomyślny znak, świadczący, że potrafimy osiągnąć jednomyślnie również i w działaniu.

### Główny adiutant Himmlera zostal ujęty

Ukrywał się jako fornal

FRANKFURT, 23.5. (Obsł wł.). General SS Fridtich Neumann, był główny adiutant Himmlera został aresztowany we wsi Kirchweidach pod Berchtesgaden.

Był on szefem SD i Sicherheitspolizei w Holandii i w Belgii. Ukrywał się u chłopów, u których pracował jako fornal.

### Ostatnie wiadomości

PARYŻ. Według doniesień agencji France Presse z Nankinu, u wybrzeży Formozy szalał ostatnio gwałtowny huragan, wyrządzając szkody materialne w wysokości 440 milionów dolarów chińskich. Zatopiono 30 barek rybackich i zginęło przeszło 60 rybaków.

RZYM. Policja w Genui potwierdziła wiadomości o wykryciu znacznego „rze mytu broni prawdopodobnie w kierunku Hiszpanii. Dokonano szeregu aresztowań.

BERLIN. Amerykańska policja wojskowa, aresztowała 19 młodych bandytów w wieku od lat 15 — 17. Operowali oni w sektorze amerykańskim, głównie w domach zajętych przez rodziny amerykańskie. W przeciągu kilku dni młodociani bandyci włamali się do 26 mieszkań i zawiadnęli łupem wartości przeszło 10 tysięcy dolarów.

JEROZOLIMA. W jednej z kolonii osiedleńców żydowskich w pobliżu Hajfy policja brytyjska wykryła skład broni. 12 Żydów zostało aresztowanych i zesłanych do obozu w Latrun.

PARYŻ. Agencja France Presse donosi z Walencji, że na szlaku kolejowym Walencja — Saragossa wybuchła bomba podczas przjazdu pociągu towarowego. Pociąg wykołcił się. Ofiar w ludziach nie było.

## Pogrom dywizji Czang-Kai-Szeka

400 tys. jeńców w tym 136 generałów wpadło w ręce wojsk komunistycznych

PEKIN, 23.5. (Obsł wł.). — Komunikat radiowy wojsk komunistycznych w Chinach donosi, że w rejonie Czang-Czun oddziały komunistyczne zniszczyły doszczętnie dwie dywizje i dwa pułki wojsk rządowych, wchodzących w skład I i 71 Armii Wojsk Rządowych, które częściowo wykwiptwane były przez St.

Zjednoczone. W Kung Czu Ling, silnym miejscu oporu wojsk rządowych, położonym na południowo-wschód od Czang-Czun oddziały komunistyczne zdo były wielkie ilości materiałów wojennych.

Według danych radia wojsk komunistycznych, oddziały komunistyczne w ostatnich miesiącach wzięły do niewoli 126 generałów i ponad 400 tysięcy oficerów i żołnierzy wojsk rządowych.

SZANGHAJ, 23.5. (Obsł wł.). — Jak donosi dziennik „Takun-Pao”, członkowie Rady Politycznej z Chin północnych odbyli w dniu 23 maja konferencję, po której postanowili wysłać na sesję narodową Rady Politycznej orędzie, w sprawie uzyskania pokoju w Chinach. Członkowie Rady Politycznej domagają się, aby rząd położył kres wojnie domowej i opracował program dla uratowania jedności narodu na drodze pokojowej.

Gazeta „Wen-Wej-Pao” donosi, że weterani rewolucji 1911 r. wysłali do członków Rady Politycznej telegram domagając się od rządu, aby zwołał konferencję pokojową w celu rozwiązania konfliktu na drodze pokojowej.

PARYŻ, 23.5. (PAP). — Agencja France Presse donosi, że w czwartek, dnia 22 bm., studenci uniwersytetów w Pekinie i Tien-Tsinie przegrali strajk i podjęli na nowo studia. Przywódcy studentów oświadczyli jednak, że w dalszym ciągu prowadzona będzie akcja na rzecz przetrwania wojny domowej.

W pierwszym dniu wykładów do sali wykładowej wydziału prawnego w Pekinie wdarła się grupa niezidentyfikowanych osobników, uzbrojonych w pistolety. W czasie bójki, jaka się wywiązała, jeden student został zabity, a wielu odniosło rany. Policja chińska aresztowała 10 studentów, co wywołało oburzenie całej opinii publicznej.

### Wydobycie węgla w pierwszych 2 dekadach maja

W pierwszych dwóch dekadach maja przemysł węglowy wydobyl 2.810.654 tony węgla (w okresie 14 dni wydobywanych).

Wynikiem tym górnictwo polskie zrealizowało 106,2 proc. planu. Następujące zjednoczenia węglowe przekroczyły plan. Zjednoczenie Rudzkie — 111,3 proc., Da browskie — 109,4 proc., Gliwice — 108,4 proc., Bytomskie — 108,1 proc., Rybnickie — 105,4 proc., Zabrze — 105 proc., Chorzowskie — 104,4 proc., Jaworznicko — Mikołowskie — 104,2 proc., Katowickie — 103,2 proc.

Zdraycy i kolaboracjonisci zostaną pozbawieni obywatelstwa

PRAGA, 23.5. (Obsl. wł.). Jak donosi agencja France Presse, prawnicza komisja parlamentarna rządu czechosłowackiego, przedstawi w najbliższym czasie projekt ustawy w sprawie konfiskaty majątków, należących do zdrayców i kolaboracjonistów, którzy wyemigrowali z Czechosłowacji i nie powrócili do kraju przed 31 grudnia 1945 r.

Rozmowy radzeczko-brytyjskie w sprawie rewizji so uszu

LONDYN, 23.5. (SAP). Rozmowy anglo-radzieckie w sprawie rewizji traktatu zawartego między obu państwami w 1942 r. trwają.

Plan u'w'orzenia tymczasowego rządu koreańskiego

LONDYN, 23.5. (PAP). Agencja Reuters donosi z Seulu, że komisja amerykańska - radziecka do spraw Korei postanowiła, zgodnie z porozumieniem osiągniętym w Moskwie, opracować plan utworzenia tymczasowego rządu koreańskiego.

Ujęcie kata z Oświęcimia

BERLIN, 23.5. (PAP). - W Loebau w Saksonii aresztowano b. komendanta obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu Oswalda Kaduka, który w czasie ewakuacji obozu w styczniu 1945 roku zabił własnoręcznie strzałami w tył głowy ponad 1.600 więźniów.

Demontaż fabryk koniecznością stw erdza Socjalistyczna Partia edność

BERLIN, 23.5. (PAP). Na zebraniu posłów z Partii Jedności Socjalistycznej (SED), odbytym w Dreźnie, przewodniczący tej partii w Saksonii, Otto Buchwitz udzielił odpowiedzi na pytania, które Schumacher wysunął pod adresem SED, przemawiając w Berlinie.

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „K S I A Ż K A”

WŁADYSŁAW GOMUŁKA - WIESŁAW — O jedność klasy robotniczej str. 32 z 20 (Przemówienie na Akademii Pierwszomajowej w Warszawie w dniu 30 kwietnia 1947 r.)

Ziemię Odzyskane zaludniają się

Dokończenie ze str. 1-szej

Omawiając repatriację przebywających dotąd w Polsce obywateli narodowości obcej, wiceminister Wojski podał do wiadomości, iż wysiedlono łącznie 483.000 Ukraińców i 30 tysięcy Białorusinów do Związku Radzieckiego.

Obecnie jest w toku akcja repatriacyjna elementu niemieckiego. 3 tysiące Niemców opuszcza codziennie nasz kraj i w ciągu lata ani jeden Niemiec nie zostanie na terytorium Polski.

Reasumując, generały pełnomocnik Rządu do Spraw Repatriacji stwierdził, iż 9 milionów osób korzystało z usług polskiego aparatu przesiedleńczego od początku jego istnienia. Mówca podkreślił, iż osiągnięcie to należy zawiązać w znacznej mierze sprawnemu funkcjonowaniu polskiej sieci kolejowej.

Wiceminister Dubiel, zawiadomił Komisję, iż jeszcze w maju ukaże się rozporządzenie normujące akcję uwłaszczenia miejscowego, która w czerwcu ruszy pełnym biegiem. Jeśli chodzi o sprawę stałych dowodów oby-

Program odbudowy Niemiec i Japonii

Komentator „Izwestii“ o wystąpieniu Achesona w sprawie rozszerzonej „doktryny Trumana“

WASZYNGTON, 23.5. (PAP). Ustępujący podsekretarz stanu Dean Acheson wygłosił przemówienie radiowe, w którym oznajmił, że Stany Zjednoczone powinny odegrać klerowniczą rolę w międzynarodowej wymianie handlowej.

Zastrzeżenia Bluma i Schumanna wobec polityki finansowej USA

PARYŻ, 23.5. (PAP). Leon Blum ogłosił na łamach „Populaire” artykuł, w którym polemizuje ze stanowiskiem Achesona w sprawie polityki pożyczkowej USA. Zdaniem Bluma, z oświadczenia Achesona wynika, że Stany Zjednoczone zamierzają stawiać warunki polityczne, warunki inspirowane przez różnicę

Anglia przygarnia ukraińskich esesmanów

Wielu z nich podaje się za... Felaków

LONDYN, 23.5. (PAP). - Jak donosi agencja Reuters, 8.000 członków dawnej ukraińskiej dywizji esesowskiej znanej pod nazwą „SS - Division Galizien” zostanie w najbliższym czasie przetransportowanych do Wielkiej Brytanii, gdzie będą zatrudnieni w rolnictwie i w innych gałęziach życia gospodarczego.

KONGRES LABOUR PARTY W MARGATE

zapowiada się burzliwie

Opozycja przeciwko polityce Bevina stale wzrasta

LONDYN, 23.5. (PAP). - Brytyjska opinia publiczna z dużym zainteresowaniem oczekuje konferencji Labour Party, która odbędzie się podczas Zielonych Świąt w Margate. Będzie to najliczniejsza z dotychczasowych konferencji Labour Party, gdyż zgromadzi 1.255 delegatów.

Z początku przypuszczano, że na porządku dziennym znajdują się jedynie sprawy dotyczące polityki wewnętrznej

Wielkiej Brytanii. Okazało się jednak, że w istocie rzeczy rozbieżność zdań w łonie Labour Party w sprawie polityki zagranicznej, Labour Party, która - jak się oczekuje - będzie bardziej gwałtowna, niż na poprzedniej konferencji.

Przedmiotem dyskusji będzie ogłoszone na przeddzień konferencji broszura „Karty na stół”, przedstawiająca oficjalny punkt widzenia komitetu wykonawczego Labour Party na zagadnienia polityki zagranicznej. Broszura ta kładzie kres krążącym od pewnego czasu pogłoskom, jakoby Labour Party zmieniła zasadniczo swą dotychczasową politykę zagraniczną.

Równocześnie pojawił się w „Izwestiach” artykuł, ujawniający szczegóły pertraktacji radziecko - brytyjskich, jakie Bevin w swym przemówieniu, wygłoszonym w Izbie Gmin, pominał milczeniem, aby nie narażać się na krytykę ze strony opozycji w łonie Labour Party.

Uważa się, że program, przedstawiony w broszurze pt.: „Karty na stół” będzie krytykowany nie tylko przez lewicę Labour Party, lecz napotka również na sprzeciw umiarkowanej opozycji w łonie Labour Party z Crossmanem i Footem na czele. Tygodnik „Tribune” uważa, że program przedstawiony w broszurze „Karty na stół” nie wytrzyma żadnej krytyki i w sposób pełen hipokryzji przedstawia zasady brytyjskiej polityki zagranicznej.

LONDYN, 23.5. (Obsl. wł.). - Pięć oddziałów Partii Pracy - Chelsea, Opping, Gateshead, Hoiborn i Spethorne - wysłało swych delegatów na konferencję Partii Pracy z żądaniem otrzymania pozwolenia na ogłoszenie rezolucji w sprawie konsekwencji polityki amerykańskiej w Grecji i Turcji. Rezolucja ta domaga się, aby konferencja stwierdziła, że decyzja Trumana udzielenia Grecji i Turcji pomocy wojskowej i gospodarczej powzięta została bez porozumienia się z rządem angielskim i jest niezgodna z zobowiązaniami Partii Narodów Zjednoczonych.

Dalej rezolucja stwierdza, że metody i cele tej polityki stanowią groźbę dla pokoju i są negacją zasad demokratycznych i domaga się, aby polityka Stanów Zjednoczonych w Turcji zbadała została przez ONZ zgodnie z artykułem 34 Karty ONZ, jako mogąca wywołać tarca międzynarodowe.

Rezolucja domaga się od rządu, aby ten zaproponował Radzie Bezpieczeństwa w konanie us awy o pomocy dla Grecji i Turcji

NOWY JORK, 23.5. (PAP). - Z Kansas City donoszą, że prezydent Truman po podpisaniu projektu ustawy o pomocy Grecji i Turcji, podpisał również dekret, upoważniający sekretarza stanu Marshalla do wykonania programu pomocy przy współdziałaniu specjalnego administratora.

Sekretarz prezydenta Ross oświadczył, że nazwisko tego administratora zostanie ogłoszone w późniejszym terminie.

Rząd brytyjski zatwierdził plan Mountattena

LONDYN, 23.5. (PAP). - Rząd brytyjski jednogłośnie zaaprobował plan wicekróla Indii, ustalający procedurę przekazania władzy w Indiach.

Plan wicekróla ma być przedstawiony przywódcóm indyjskim w Delhi, dnia 2 czerwca. Plan przewiduje, w jaki sposób ma nastąpić w najbliższych 13 miesiącach przekazanie władzy przez Wielką Brytanię władzom Indii.

czeniu tym nie ma nic nowego. Na dłuższe przedmowa Achesona poszczególne członkowie kongresu i niektóre pisma amerykańskie podkreślały potrzebę roz-

ciągnięcia pomocy amerykańskiej na Chiny, Koreę, Iran, a nawet Włochy i Francję.

Nowym czynnikiem w mowie Achesona jest fakt, że podczas gdy w uprzednich oświadczeniach, podawanych nawet przez prasę amerykańską, kładziono akcent na strategiczny, polityczny i ideologiczny aspekt „pomocy”, obecnie tłumaczy się potrzebą „pomocy”, w pierwszym rzędzie przez potrzeby natury ekonomicznej i odbudowy krajów zachodnioeuropejskich i Dalekiego Wschodu.

Sullivan, obserwator „New York Herald Tribune” dla spraw Dalekiego Wschodu, pisze, że w kilku ostatnich tygodniach rząd próbował przekonać ludność Ameryki, że konieczny jest szeroki program pożyczek, aby „uniknąć katastrofy”.

Następnie próbowano przekonać publiczność amerykańską, że dopóki nie przeprowadzi się tego programu, będzie rzeczą niemożliwą uniknąć w najbliższym czasie światowego kryzysu gospodarczego i że z tego powodu „pomoc” dla Europy i Azji jest równoznaczna z pomocą dla samej Ameryki.

Fakt, że w chwili obecnej użyto nowych argumentów, aby udowodnić konieczność „pomocy” amerykańskiej, nie nastąpił przypadkowo. Stosunek narodu amerykańskiego do programu Trumana odzwiercadla się w stanowisku, zajętym przez wielu kongresmanów, którzy przeciwstawili się udzieleniu „pomocy” Grecji i Turcji, z pominięciem ONZ, jak i w wynikach głosowań nad „doktryną Trumana”, które zarówno w Senacie jak i w Izbie Reprezentantów dalekie były od jednogłośności.

Nie może ukryć prawdziwych przyczyn tej „pomocy”. Komentator „Izwestii” wykazuje, że propozycje Achesona wyglądają jak zamiar odbudowy gospodarki niemieckiej i japońskiej na ich starych podstawach, z tą tylko różnicą, że byłby one podporządkowane interesom kapitału amerykańskiego.

Są w USA ludzie, którzy próbują bronić tezy „pomocy” amerykańskiej, odwołując się do doniosłej roli, jaką odegrała powinna ONZ w odbudowie gospodarczej świata. Jest to oczywiście hipokryzja. Odbudowa gospodarcza jest zagnadaniem życia i śmierci dla wielu krajów, które ciężko ucierpiały od wojny i okupacji faszystowskiej.

Jednakże zalecenie następstw wojny, konsolidacja pokoju i bezpieczeństwa mogą być osiągnięte tylko drogą współpracy międzynarodowej, opartej na pozostawianiu niezależności i suwerenności, zarówno wielkich, jak i małych krajów.

W końcu rezolucja domaga się natychmiastowego wycofania wojsk angielskich z Grecji.

Ziśnac, który ma odczytać rezolucję, oświadczył, że konferencja spotka się z podobnymi rezolucjami ze strony innych oddziałów Partii Pracy i ze strony związków zawodowych.

Wielkiemu francuskiemu stronnictwu demokratycznemu solidaryzuje się z programem walki ze spekulacją

Dnia 22 bm. obradował Komitet Polityczny CK Stronnictwa Demokratycznego, który m. in. powziął rezolucję w sprawie obecnej sytuacji gospodarczej w Polsce.

Rezolucja stwierdza, że ostatnio dał się zaobserwować nieuzasadniony wzrost cen na artykuły pierwszej potrzeby i głosi dalej, że ten niepokojący stan rzeczy wymaga natychmiastowej akcji czynnika administracyjnego, działającego na podstawie doraźnych przepisów prawnych w oparciu o szerokie współdziałanie czynnika społecznego.

Wszelkie objawy spekulacji i szkodnictwa winny być jak najsurowiej i do rąk karane, aż do konfiskaty majątku, z tym, że ta ostatnia kara winna być stosowana ogólnie i wyłącznie na podstawie prawomocnego orzeczenia powołanych ustaw organów.

Rezolucja uważa za celowe powołanie do życia państwowych domów towarowych, z których pośrednictwem zasoby towarowe służyły by zaspokojeniu potrzeb ludzi pracy, a nie przeciekaniu na czarny rynek.

Komitet Polityczny CK SD jest zdania, że obecna sytuacja gospodarcza kształtuje się pod znakiem nadmiernej i niekontrolowanej konsumpcji, będącej wstępem dużej sily nabywczej części mieszczaństwa i bogatszego chłostwa.

Rezolucja wskazuje dalej, że organizacja wymiany między wsią i miastem musi pozostać pod ścisłym nadzorem i w dyspozycji władz państwowych, zaś aparat zbytu produkcji rolniczej - do tychczas za mało rozwinięty w ogólnych dotychczas - musi ulec wydawnemu rozbudowie, obejmując zarówno placówki państwowe, jak spółdzielcze i prywatne.

Dla zmobilizowania własnych rezerw kapitałowych, prywatny sektor gospodarczy domaga się własnej obsługi bankowej.

Dla zmobilizowania własnych rezerw na odcinku gospodarczym również udziału ziemian politycznej reakcji, która po klęsce chwyla się ostatnią bronią - sabotażu gospodarczego i spekulacji. Stronnictwo Demokratyczne deklaruje pełne współdziałanie z Blokiem Stronnictwa Demokratycznego, nie tylko na odcinku likwidacji spekulacji, stabilizacji cen i normalizacji życia gospodarczego, lecz również - w wypieraniu z życia elementów wstecznych i dążących do odbudowy starego porządku.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 23 bm. charge d'affaires Wielkiej Brytanii w Warszawie p. Philip Broad.

Minister Pełnomocny Józef Olszewski przyjął w dniu 23 bm. charge d'affaires Stanów Zjednoczonych A.P. w Warszawie p. Gerald Keitha.

Posel R. P. w republice Dominikańskiej i Haiti

Posel R. P. w Meksyku Jan Drohojewski został mianowany równocześnie posłem R. P. w republice Dominikańskiej i Haiti.

Minister Aprowizacji przyjął przedstawiciela F. A. O.

Minister aprowizacji W. Lechowicz przyjął wczoraj na dłuższej audyencji dra Ezekieła, przedstawiciela FAO - Zwywnościowej i Rolniczej Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Dr Ezekiel przybył do Polski po dłuższym pobycie w Grecji, gdzie z ramienia FAO badał stosunki gospodarcze oraz potrzeby w zakresie produkcji rolniczej.

Do zadań misji FAO w Polsce będzie należało zapoznanie się z naszymi potrzebami i ustalenie form pomocy międzynarodowej.

Z pobytu delegacji pisarzy czechosłowackich w Warszawie

W ub. czwartek odbyło się w ambasadzie czechosłowackiej przyjęcie wydane na cześć bawiących w stolicy pisarzy czechosłowackich.

W piątek rano goście nasi udali się do Nieborowa, gdzie spędzą cały dzień. Nastąpi tam spotkanie pisarzy czechosłow. z pisarzami i wydawcami polskimi celem omówienia spraw wydawniczych, sprawy przekładów etc.

Z Nieborowa delegacja pisarzy czechosłow. odjedzie w sobotę do Łodzi, w niedzielę zaś uda się do Łowicza, Żłakowa i Spawy, skąd tegoż dnia powróci do Łodzi.

Plenarne posiedzenie KCZZ w dniach 3 i 4 czerwca

Komisja Centralna Związków Zawodowych zawiadamia, że Plenarne Posiedzenie KCZZ, które miało się odbyć w dniach 28, 29 i 30 maja zostało przełożone na dni 3 i 4 czerwca br. Początek posiedzenia o godz. 10 rano.

Reparanci z Anglii i strefy amerykańskiej

Dnia 22 maja przybył do Działu transport repatriacyjny z Traubing ze strefy amerykańskiej w Niemczech wiozący 450 Polaków.

Tego samego dnia, zawiął do portu w Gdańsku statek „Neville Victoria”, na którego pokładzie przybyło 1.470 repatriantów polskich z Wielkiej Brytanii.

Żołnierze polscy z Francji wracają do kraju

PARYŻ, 23.5. (PAP). - 206 żołnierzy i oficerów polskich z obozu wojskowego Lannoy, pod Lille, przybyło do Calais, aby, po dokonaniu formalności demobilizacyjnych w Anglii, powrócić wraz z rodzinami do kraju.

Komuniści francuscy potępiają rezerwy wywołane przez koła reakcyjne

PARYŻ, 23.5. (PAP). Po posiedzeniu biura politycznego francuskiej partii komunistycznej, które odbyło się pod przewodnictwem Thoreza, wydano komunikat, potępiający masowe demonstracje i rozruchy na tle kryzysu żywnościowego we Francji. Komunikat podkreśla, że rozruchy są wywołane przez koła reakcyjne, które dążą do zniszczenia instytucji republikańskich we Francji.

PARYŻ, 23.5. (SAP). Premier Ramadier przemawiał w piątek na Zgromadzeniu Narodowym. Odnosił rozruchów, jakie szereg są w Francji pod pretekstem braku chleba, Ramadier oświadczył:

„Pewne ugrupowania podziemne skrajnej prawicy i skrajnej lewicy, usiłują nadać tym zamieszkom charakter, jakiego w zasadzie nie mają”.

1) Rząd zgodził się, by zasadnicze minimum płac w całym kraju ustalone zostało na 7.000 franków miesięcznie za 200 godzin pracy, nie zaś - jak dotychczas - za 208 godzin. Koncepcja ta nie wyklucza pogłębienia za sobą podobne zmiany w uposażeniach urzędników państwowych i prywatnych.

2) Rząd zgodził się również na wyplacenie premii za przekroczenie normy pracy, jak tego domagała się CGT.

Dziela Adama Mickiewicza w wydaniu „Książki”

- BALLADY I ROMANSE, str. 146, z 100.— Opracował Stanisław Furmanik.
DZIADY, str. 254, z 150.— Część I, II, III, IV — Ustęp Opracował Juliusz Saloni. Wstępem opatrzył Mieczysław Jastrun.
GRAZYNA, str. 76, z 50.—, II wyd. Opracował i zaopatrzył wstępem Juliusz Saloni.
KONRAD WALLENROD, str. 108, z 60.— Opracował, wstępem i objaśnieniami opatrzył Juliusz Saloni.
PAN TADEUSZ, str. 324, z 120.— Słowo wstępne Mieczysława Jastruna. Wydanie drugie poprawione przejrzał Juliusz Saloni.
SONETY KRYMSKIE, str. 58, z 50.— Opracował i wstępem opatrzył Stanisław Furmanik

# OD KONTAKTÓW DO WYMIANY KULTURALNEJ

## Na marginesie pobytu literatów czeskich i słowackich w Polsce

Po raz pierwszy bawi na naszych ziemiach grupa pisarzy czeskich i słowackich, zaproszonych przez rząd R. P. Odwiedziny poprzedziła przed pół rokiem wizyta naszych literatów w Czechach, Morawach i Słowacji. Już dzisiaj można stwierdzić, że ten konieczny kontakt, jaki nawiązał się między twórcami obu krajów, jest bardzo pożytecznym czynnikiem w zakładaniu podwalin pod współpracę kulturalną z naszym sąsiadem — pobratymcem.

Współpraca w tej dziedzinie ma ogromne znaczenie. Po uregulowaniu spornych kwestyj i po zawarciu sojuszu między Polską a Czechosłowacją, sojuszu, wynikającego z podstawowych przesłanek politycznych i gospodarczych ze świata, że tylko współdziałanie obu krajów może im dać zabezpieczenie niepodległości, zagrożonej przez agresję niemiecką — współpraca kulturalna właśnie powinna przyczynić się do zbliżenia i wzajemnego zrozumienia.

Literatura Czechosłowacji, była nam dotąd prawie nieznaną. Pojawienie reakcyjnych rządów polskich, skierowane przeciw temu, nie dopuszczały tej atmosfery, która jest potrzebna do nawiązywania wzajemnych kontaktów i do wymiany narodowych wartości kulturalnych. Istniały

wprawdzie wysiłki odosobnionych entuzjastów, którzy starali się zapoznać polskiego czytelnika z niektórymi przejawami życia kulturalnego Czechosłowacji, były to jednak wysiłki odosobnione i nie mogły tym samym wypełnić zadań pełnego zbliżenia, odpowiadającego nastrojom mas ludowych zarówno Polski, jak i Czechosłowacji, którego realizacja pomogłaby być może przedziej do usunięcia oddzielających nas sztucznie wytworzonych uprzedzeń.

Tymczasem w literaturze naszego sąsiada były wartości, które przyswojone naszemu językowi stałyby się bez wątpienia wzbogaceniem naszej problematyki kulturalnej. W literaturze tej rosło rozumienie dla zagadnień społecznych i realne powiązanie spraw sztuki z życiem.

Te cechy literatury czechosłowackiej wystąpiły ze zdwojoną siłą w tragicznych latach okupacji, kiedy literaturze przypadło zadanie stania się wyrazem nadziei i nauki. Te same cechy uwidaczniają się w zjawiskach literackich, dochodzących do głosu w obecnym okresie. Myśl o potrzebie przetrwania ludzi, o potrzebie walki o nowego człowieka i o potrzebie budowania nowego lepszego świata przebiega się w twórczości wszystkich najwybitniejszych przedstawicieli literatury naszego sąsiada.

Z tych względów zbliżenie kulturalne polsko-czechosłowackie ma biera szczególne znaczenia. Jak w narodach czeskich i słowackich znajdujemy sojusznika w sprawie utrwalenia pokoju i zabezpieczenia wspólnych, powiązanych z sobą interesów, tak w literaturze tych narodów znajdujemy sojusznika we wspólnym zadaniu wszystkich postępowych sił w świecie ukształtowania nowego typu człowieka i wspólnej walce o ideały lepszego ładu świata.

Odwiedziny naszych literatów i rewizyta pisarzy czeskich i słowackich są zaczątkiem szerokiej współpracy kulturalnej z naszym sąsiadem, współpracy, która teraz już może rozwijać się na należytej płaszczyźnie potrzebnego porozumienia.

W wycieczce po ziemiach polskich biorą udział najwybitniejsi przedstawiciele starszej i młodszej generacji literatów czesko-słowackich.

Maria Pujmanowa (ur. 1893 r.) jest najwybitniejszą współczesną powieściopisarką czeską. W twórczości swojej, rozpoczętej w 1917 roku, przeszła dosyć znamienne przeobrażenia.

Pisarka ta wyszła z mieszczańskiego środowiska Pragi i środowisko to na długi czas zostało tematem jej twórczości. W miarę jednak krzepnięcia jej talentu budzić zaczyna się krytyczne nastawienie w stosunku do form życia w tym środowisku, do idei, które je przenikają do wszystkich tych cech, którymi pod mianem „nakazów nowoczesności” snobują się niektóre koła inteligencji.

Z tego krytycznego nastawienia rodzi się społeczny realizm Pujmanowej, którego najpełniejszym wyrazem była powieść „Ludzie na rozdrożu” (1937 r.). Za powieść tę otrzymała Pujmanowa państwową nagrodę literacką. W „Ludziach na rozdrożu” autorka zanalizowała powojenne stosunki społeczne aż do chwili wystąpienia kryzysu gospodarczego. Rozszerzył się już tematyczny krąg Pujmanowej: obok inteligenta występuje również robotnik, obok środowiska mieszczańskiego również środowisko przemysłowe. Powieść ta, będąca apoteozą pracy, jest wyrazem wiary autorki w siłę socjalistycznej przebudowy społeczeństwa i świata.

Poza prozą Pujmanowa dała także szereg zbiorów wierszy. Twórczość jej uzupełnia praca dziennikarska.

Czołowy przedstawiciel współczesnej poezji czeskiej, Franciszek Halas (ur. 1901 r.) jest typowym przykładem, czego może dokonać upór i siła woli: jest to poeta, który wyszedłszy z nizin społecznych

doszedł własną pracą do wspaniałych osiągnięć.

Liryka jego nacechowana jest przede wszystkim subiektywizmem, chociaż nie brakuje w niej również akcentów społecznych. Poetę tego urzeka tematyka śmierci, obawa przed przemianami i nicością życia. Halasa charakteryzuje namiętny kuit słowa, prowadzący do poszukiwań za archaizmami i neologizmami, do zestrzajania współzależności dźwiękowej poszczególnych słów w rodzaj symfonii poetyckiej.

Arcydziełem Halasa, w którym wyszedł z kręgu swoich egzotycznych przeżyć, jest wydany w 1935 roku zbiór wierszy „Stare kobiety”, w których na tle stałego motywu swojej poezji — przemijania życia, maluje w formie balladowej tragiczne życie starych kobiet.

Przełamanie egzotycznego kręgu poezji Halasa nastąpiło również w momencie Monachium. Na tle tragicznych przeżyć narodu czeskiego tworzy poeta wiersze, w których obok apokaliptycznych wizji przebiega się jednak wiara w przyszłość.

Halas wydał dotąd ogółem 14 książek. W r. 1931 otrzymał państwową nagrodę literacką. Obecnie jest dyrektorem departamentu publikacyjnego ministerstwa informacji w Pradze.

Do tej samej generacji należy powieściopisarz Wacław Rzeżacz (właściwe nazwisko Wonawka).

Twórczość swoją rozpoczął stosunkowo późno, bo dopiero w 1935 r. W powieściach swoich analizuje Rzeżacz przede wszystkim pokolenie, które dojrzało w czasie pierwszej wojny światowej. Sięga do środowisk zarówno małych jak i wielkomiejskich. Umie on podpartym szczególnie zjawiska rzeczywistości i dać ich trafną diagnozę, np. w „Ślepej uliczce” (1938 r.) ukazuje przeciwstawne środowisko fabrykanckie i robotnicze i walkę klasową. Na ogół jednak typy powieściowe Rzeżacza nacechowane są słabością, są to typy indywidualistów, miotanych impulsami, poddających się wpływowi, istniejącemu w nich zarodkowi zła.

Rzeżacz dał również szereg powieści dla młodzieży. Poza literaturą zajmuje się również sprawami filmu i dziennikarstwem.

Najpłodniejszym powieściopisarzem czeskim jest A. C. Nor (właściwe nazwisko Józef Karan, ur. 1903 r.): w ciągu 17 lat napisał on 29 książek.

Pierwsze dwie jego książki opublikowane zostały przez krytykę czeską jako rewelacje. Siła ich tkwiła w regionalizmie — Nor maluje przede wszystkim wieś śląską u podnóża Beskidów, skąd sam pochodzi. Autor potrafił stworzyć typ dobrej chłopskiej i miejskiej powieści dla szerokiej warstwy.

Wśród gości z Czechosłowacji przybyli również dwaj przedstawiciele literatury słowackiej.

Paweł Buńczzak (ur. 1915 r.) należy do tej generacji, którą kształtowały doświadczenia okupacji i ostatniej wojny. Zajmuje go literatura i nauka (jest doktorem filologii słowackiej), ale również jest aktywnym uczestnikiem walki o wyzwolenie i ukształtowanie nowego światopoglądu. Od r. 1945 jest redaktorem słowackiej „Prawdy”, centralnego organu Komunistycznej Partii Słowacji oraz współredaktorem „Słowackich poglądów”.

Buńczzak jest znany jako autor dwóch zbiorów wierszy. Obecnie poza dziennikarstwem i pracą społeczną zajmuje się również prozą.

Drugi z gości słowackich, dr Rudo Brtaň jest przedstawicielem krytyki literackiej i historii literatury i należy do czołowej grupy słowackich krytyków literackich, ceniony jako doskonały znawca poezji modernistycznej.

Przyjazd czołowych przedstawicieli współczesnej literatury ckiej i słowackiej i kontakt ich z literatami polskimi przyczyni się nie wątpliwie do zwiększenia się zainteresowania ich twórczością, a w ślad za tym do przyswojenia najwybitniejszych osiągnięć literatury Czechosłowacji językowi polskiemu. W Czechosłowacji ukazuje się już szereg przekładów z naszej literatury. Jest to więc pierwszy pionierzy pożytecznej i pożądanej wymiany kulturalnej z naszym sąsiadem.

H. E. Michalski

## NA TEMATY DNIA

### Związek Samopomocy Chłopskiej w walce ze spekulacją

Prezydium Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej powzięło uchwałę w sprawie walki ze spekulacją.

W swych uchwałach ZSCh wskazuje na to, że wywóz węgla winien umożliwić zwiększenie przywozu koni i maszyn rolniczych ZSCh sprzeciwia się polityce przywozu zboża, gdyż własna produkcja, po ujawnieniu zapasów, ukrywanych przez spekulantów, wystarczyć powinna dla celów aprowizacji kraju.

Uchwała stwierdza, że spekulacja odbiera wartość wyników pracy chłopów i robotników, że niweczy wysiłki Rządu i klas pracujących, skierowane ku stabilizacji cen i utrudnia spokojną odbudowę życia gospodarczego.

Prezydium Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej uchwała podjąć walkę ze spekulacją artykułami przemysłowymi, rolniczymi a zwłaszcza ziemiopłodami i z lichwą sąsiedzką, uprawianą przy wynajmie sprzętu i w tym celu POSTANAWIA:

- 1) Polecić spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej ujawnianie cen na wszystkich artykułach, będące przedmiotem ich wymiany handlowej. ZSCh będzie również żądać ujawniania cen przez handel prywatny i wsiadłe spółdzielnie
- 2) Zadać od „Społem” zawiadomienia powiatowych i wojewódzkich zarządów Związku Samopomocy Chłopskiej o jakości i ilości sprowadzanych towarów w ramach akcji „Przemysł dla wsi” dla ułatwienia kontroli nad celowym rozprzedażem towarów przez gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej.
- 3) Zadać przekazania organom Związku Samopomocy Chłopskiej od Związku Rewizyjnego R. P. — uprawnień do wykonywania lustracji spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.
- 4) Dla poszerzenia możliwości skupu przez gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej ziemiopłodów, a zwłaszcza zboża, — żądać od władz kierowniczych „Społem” umożliwienia gminnym spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej korzystania w 80 proc. z kredytów obrotowych, przeznaczonych dla spółdzielczości wiejskiej.
- 5) Poczynić starania dla umożliwienia wszystkim spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej uzyskania koncesyj na handel zbożem.
- 6) Zwrócić się do posłów samopomocowych o wystąpienie z projektem ustawy o obowiązku sąsiedzkiej pomocy wzajemnej w gospodarstwach rolnych ze szczególnym uwzględnieniem:
  - a) prawa do pomocy sąsiedzkiej dla każdego gospodarza pozbawionego sły pociągowej — przy orce, zbiorach i zwózce budulca;
  - b) obowiązku dostarczania pomocy sąsiedzkiej przez każdego gospodarza, posiadającego więcej niż jednego konia;
  - c) ustalenia wysokości opłat za wynajem sprzętu;
  - d) kar za uchylanie się od obowiązków wzajemnej pomocy i przekraczanie wysokości opłat.

Dla bezwzględnego ukrócenia spekulacji, lichwy i drożyzny, a w szczególności dla kontroli rozprzedaży towarów z akcji „Przemysł dla wsi”, skutecznej walki z lichwą sąsiedzką i sprawnego wykrywania zasobów, przechowywanych w celach spekulacyjnych w magazynach, młynach, piekarniach itp. — Prezydium Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej uchwała powołać we wszystkich gminach Społeczne Komisje Kontroli spośród członków Związku Samopomocy Chłopskiej o wysokich wartościach moralnych. Komisje te współdziałać będą z administracyjnym aparatem państwowym.

## MARGINESIE

**Wzważania o młynach**

Słowo „Powszechne” odezwano na naszą krytykę jego żądań polityce wewnętrznej, motywując je względami na korzyść, ja mogłaby przynieść krajowi i w sprawie naszych granic.

„Do ma piernik do wiatraka?” — to pytanie „Słowa Powszechne”.

„Słonek piernika do wiatraka poncza nas nasz przeciwnik — następujący: gdyby nie było wiatraka, nie byłoby maki, gdyby nie było maki, — nie byłoby piernika.”

Wszystko możemy zgodzić się ze zdaniem kolegi ze „Słowa Powszechnego”.

Makę można mleć nie tylko przy pomocy wiatraka. Wiatraki, to dosyć starożytny urządzenie dla mielecia maki. Urządzenie, pochodzące z średniowiecza stosunkowo szybko opnowało inny sposób mielecia maki: przy pomocy młynów wodnych. A już w naszej dobie wprowadzono dalsze, wysoce doskonałe sposoby: młyny parowe, zdaje się, że nawet — młyny elektryczne. O ile się nie myli, to odsetek maki, uzyskiwany w tej chwili w Polsce z wiatraka, jest znikomy — mniej więcej 10%. Jak odsetek przedstawicieli „Słowa Powszechnego” w sprawie Ustawodawczym. Pierniki, jakie dzisiaj od czasu do czasu zamawiamy, powstały całkowicie z udziału wiatraków.

To jest prawdą w młynarstwie, to jest prawdą i w polityce.

Granice zachodnie Polski zdobyte dla narodu polskie „młyny państwowe” — stronnictwa Bloku Demokracji. One to swoją polityką, umacniają te granice przekonu i wszelkich kandydatów na prezydentów Niemiec, że szkoda czasu i czasu na popieranie rewizjonistycznej propagandy Schumachera i Adenauerów. Nie znaczy to, że w sprawie Polski zaszkodzą modą dotądowa akcja innych ośrodków — w tym i ośrodków katolickich i duchownych. Taka akcja jest POTRZEBNA. Jest POZYTECZNA, zastępuje na poparcie, na poparcie na UZNANIE. Ale, doprawdy, czy wypada za obronę stanowiska narodu, za obronę służących interesów Polski żądać od państwa zapłaty w brzęczącej monecie?

Wracając do porównań z zakresem młynarstwa, trzeba powiedzieć: że maki chleba nie będzie.

GCZ

## Z PRASY I O PRASIE

# NA TEMATY GOSPODARCZE

### O uzurpacji spółdzielczości

Wychodząca z Bydgoszczy „TRYBUNA POMORSKA” omawia w jednym z ostatnich numerów zagadnienie walki ze spekulacją w woj. pomorskim. Gazeta pisze:

„Akcja spekulacji na naszym terenie była hamowana przez działalność Komisji Specjalnej i Związków Zawodowych, oraz ostatnio przez Państwową Centralę Handlową, która m. inn. interweniowała skutecznie przeciwko nadmiernej zwyzce cen chleba, sprzedając na podstawie warty artykuły żywności mas bez żadnych dla siebie strat po 40 zł za kilogram, podczas gdy spekulacja usiłowała wyrubować cenę do fantastycznego poziomu 80, 100, a nawet 120 zł za kg.!

Zachodzi pytanie, jaki udział w walce ze spekulacją wzięła spółdzielczość, która mając na terenie naszego województwa szeroko rozbudowaną sieć rodziałczą, ma największe bodaj możliwości skutecznego przeciwdziałania drożyznie. Zdawać by się mogło, że udział ten powinien być jak największy również i z tego powodu, że przeciwko spółdzielczości z natury rzeczy służy interesom szerokich rzesz konsumentów, a więc interesom robotniczym i pracowniczym. Z tym większą przykrością stwierdzić musimy, że udział spółdzielczości pomorskiej w akcji zwalczania spekulacji był... żaden. Co gorsze, są fakty na to, że w niektórych wypadkach działalność „Społem” szła na rękę spekulantom. Oto na przykład gdy w ubiegłym roku rozpoczęła się akcja, mająca na celu obniżenie cen maki w związku ze spadkiem cen zboża — „Społem” rozpoczęło w tym czasie remont wszystkich swoich młynów.

Dalej — w czasie ostatniej wyższej przedświątecznej, kiedy spekulanci ukryli zapasy jaj i masła — artykułów tych zabrakło również i w składach „społemowskich”, chociaż w magazynach „Społem” w prowincji były duże zapasy. Dziwną również jest postawa delegatów „społemowskich” na posiedzeniach Komisji Cennikowych. Delegaci ci prawie zawsze domagają się podwyżki cen.

Nie ma również żadnych oznak, aby „Społem” zamierzało walczyć ze spekulacją w przyszłości. Na ostatniej (w końcu kwietnia br.) odprawie wszystkich działaczy spółdzielczych z terenu woj. pomorskiego mówiono dużo o konkurencji handlu państwowego i o rzekomych trudnościach „stwarzanych przez przemysł państwowy. Nie wspomniano tylko ani jednym słowem o czołowym zadaniu chwili obecnej — o zwalczaniu spekulacji.

Wytlumaczenie tego zjawiska jest tylko jedno, a mianowicie, że niektóre ogniska, decydujące o polityce handlowej w „Społem” skupiają swą uwagę przede wszystkim na własnych zyskach, pomijając natomiast podstawowe zadanie, które ma speł-

### Głos z Łodzi

Także łódzki „GŁOS ROBOTNICZY” zwraca uwagę na niedomagania spółdzielczości na swym terenie. Gazeta pisze:

„Trzeba przyznać, że spółdzielczość polska na wielu odcinkach życia gospodarczego spełnia należycie swe trudne zadania, że w praktyce spółdzielczej nie wszystko jest w porządku, zarówno w organizacji dyspozycyjnych ośrodków spółdzielczości, jak w aparacie rozdzielczo-handlowym istnieją poważne braki i nie doścignięcia, niezmiernie dotkliwie dla kieszeni człowieka pracy, to jest właśnie tego, któremu spółdzielczość przede wszystkim służyć powinna. Oto kilka przykładów:

1. W Łodzi od szeregu tygodni daje się odczuć niedostateczną podaż masła, co w tej porze roku wydaje się zjawiskiem dziwnym i nieuzasadnionym. W sklepach spółdzielczych masła z reguły nie ma, choć sprzedawali one masło podczas największych mrozów i śnieży. Masło spółdzielcze jest dziś natomiast we wszystkich niemal sklepach i sklepikach prywatnych, które pobierają za nie odpowiednio wygórowaną cenę. Dlaczego się tak dzieje, że produkt spółdzielczy trafia do rąk konsumenta nie drogą właściwą, lecz za pośrednictwem omijających ustalone ceny sklepikarzy?
2. Parę miesięcy temu dał się odczuć brak herbaty, a sklepy prywatne, korzystając z tego, wyrubowały jej cenę do 50—60 zł za dekagram. Zainteresowały skutecznie organizacje spółdzielcze, sprowadzając większy transport herbaty, którą w spółdzielniach sprzedawano po 33 zł za dekagram. W ostatnich tygodniach ta sama herbata sprzedaje się po 50 — 50 zł za dek., czyli równiutko o 50 proc. drożej. — Dlaczego? Czyżby spółdzielczość chciała na tym odcinku „dotrzymać kroku” zwykłemu harcom spekulacji?
3. W sklepach PPS, sprzedających towary tekstylne, spotyka się stale te same twarze zawodowych przekupców i przekupniów, którzy nabywają tekstylia nie dla własnych potrzeb, lecz po to, by odsprzedać je natychmiast na rynku w Łodzi czy na prowincji z paskarskim zyskiem. Gdy zwyktemu, uczciwemu klientowi uda się, po długich wysiłkach, sforsować kordon handlarzy i dotrzeć do lady sklepowej, dowiaduje się przeważnie, iż potrzebnemu mu materiałowi nie ma, choć był jeszcze przed chwilą dla „zawodowców”. Zaś niekiedy się zdarza, że takiemu zwyktemu kupcowi ekspedientka godzi się, owszem, sprzedać żądany materiał, ale pod warunkiem, że klient kupi jednocześnie — coś innego, choćby mu to wcale nie było potrzebne. Np. sweter za 700 zł. (Fakt autentyczny).

Są to bardzo dziwne zwyczaje handlowe, o których pisało już dużo,

### Handel prywatny w nien sławiąc na rozwój a nie na zgubę

„GŁOS POWSZECHNY” poświęca zagadnieniu walki ze spekulacją artykuł wstępny, w którym pisze:

„Można powiedzieć z pełną odpowiedzialnością, że na terenie handlu i w sposobie jego pojmowania nie wyszliśmy całkowicie z okresu wojennego. To stwierdzenie dotyczy tak przyrodzonego elementu ludzkiego, z którego w dużej części rekrutuje się środowisko handlowe, jak i z związanego z tym opanego i niemoralnego rozumienia zasad godziwego zysku.”

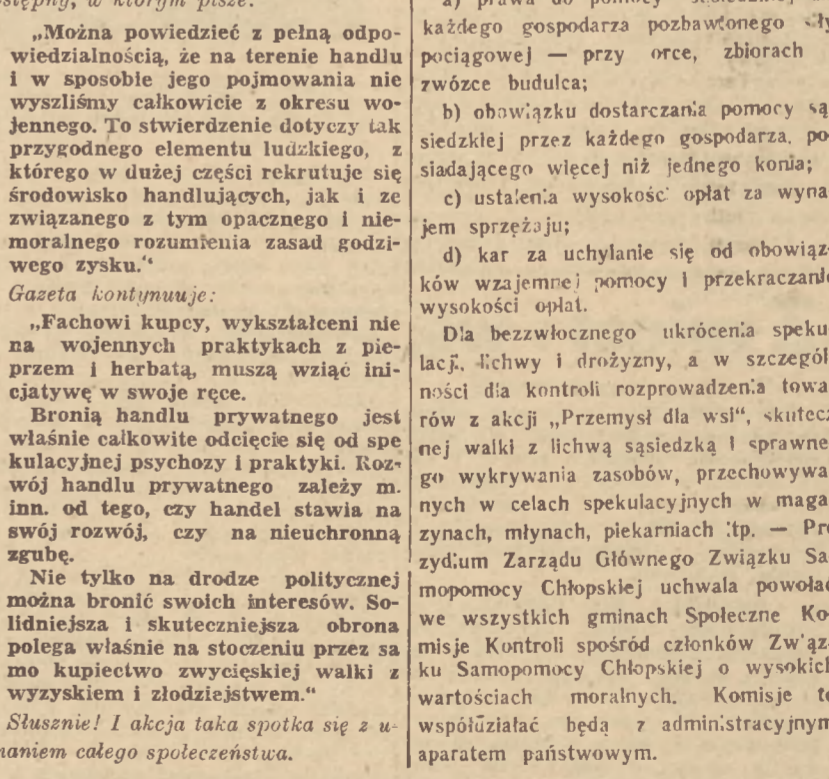
Gazeta kontynuuje:

„Fachowi kupcy, wykształceni nie na wojennych praktykach z pieprzem i herbata, muszą wziąć inicjatywę w swoje ręce.

Bronią handlu prywatnego jest właśnie całkowite odciecenie się od spekulacyjnej psychy i praktyki. Rozwój handlu prywatnego zależy m. inn. od tego, czy handel stawia na swój rozwój, czy na nieuchronną zgubę.

Nie tylko na drodze politycznej można bronić swoich interesów. Solidniejsza i skuteczniejsza obrona polega właśnie na stoczeniu przez sam kupiecwo zwycięskiej walki z wyzyskiem i złodziejstwem.”

Słusznie! I akcja taka spotka się z uznaniem całego społeczeństwa.



Wizyta w Polsce literaci czechy złożyli wizytę Jarosławowi Iwaszkiewiczowi w Lesnej Podkowie. Od lewej: dr Buńczzak, Bolan, Rzeżacz, Pujmanowa, Iwaszkiewicz, dr Halas, dr Nor i Hurnik — pianista czeski

Foto-Film

LIST Z TURCJI

W oczekiwaniu na »pomoc« amerykańską

Niedawne przemówienie prezydenta Trumana, w którym zaofiarował on pomoc USA dla Turcji, zwróciło uwagę opinii światowej na ten kraj.

Turcja jest krajem zacofanym gospodarczo i społecznie, o słabym przemyśle i tonącej w mroczach ciemności i zabobonów wsi.

Komendant Stambułu na podsta wie obowiązującego stanu obłączenia, jeszcze w grudniu 1946 r. wydał zarządzenie, na mocy którego siedziby i oddziały Tureckiej Partii Socjalistycznej Robotników i Chłopów oraz Tureckiej Partii Socjalistycznej zostały zamknięte, a działalność ich zawieszona.

Podczas aresztowań na terenie Stambułu w ręce policji wpadła m. in. korespondencja, wśród której znajdowały się rzekomo listy „kompromitujące” niektóre osoby z tureckich sfer politycznych.

Dzienniki domagały się ujawnienia nazwisk tych osób. Odpowiedzi udzielił minister spraw wewnętrznych Sükrü Sökmenüer na Wielkim Zgromadzeniu Narodowym.

Oświadczenie to, jak i szereg innych danych, wskazują, że rząd, likwidując ośrodki lewicowe i komunistów, pragnął jednocześnie uderzyć w postępowe koła opozycyjne, do których zalicza się marszałek Czakmak.

W oczekiwaniu na pomoc amerykańską Kola rządzące obecnie w Turcji zdają sobie sprawę, że Partia Demokratyczna przy jej obecnych kierownictwie nie podejmie akcji, zmierzającej do gruntownej przebudowy ustroju społecznego i politycznego.

Ostatnie zarządzenie przeciw Tureckiej Partii Socjalistycznej Robotników i Chłopów i Tureckiej Partii Socjalistycznej dowodzą, że rząd Pakera zamierza wytyczyć ruch robotniczy siłą fizyczną.

Wydarzenia, o których mowa, rozgrywały się jeszcze przed słynną mową Trumana. Były one niewątpliwie wynikiem nacisku USA i miały na celu oczyszczenie gruntu pod penetrację kapitału amerykańskiego.

Wydarzenia, o których mowa, rozgrywały się jeszcze przed słynną mową Trumana. Były one niewątpliwie wynikiem nacisku USA i miały na celu oczyszczenie gruntu pod penetrację kapitału amerykańskiego.

W oczekiwaniu na pomoc amerykańską Kola rządzące obecnie w Turcji zdają sobie sprawę, że Partia Demokratyczna przy jej obecnych kierownictwie nie podejmie akcji, zmierzającej do gruntownej przebudowy ustroju społecznego i politycznego.

Ostatnie zarządzenie przeciw Tureckiej Partii Socjalistycznej Robotników i Chłopów i Tureckiej Partii Socjalistycznej dowodzą, że rząd Pakera zamierza wytyczyć ruch robotniczy siłą fizyczną.

Wydarzenia, o których mowa, rozgrywały się jeszcze przed słynną mową Trumana. Były one niewątpliwie wynikiem nacisku USA i miały na celu oczyszczenie gruntu pod penetrację kapitału amerykańskiego.

W oczekiwaniu na pomoc amerykańską Kola rządzące obecnie w Turcji zdają sobie sprawę, że Partia Demokratyczna przy jej obecnych kierownictwie nie podejmie akcji, zmierzającej do gruntownej przebudowy ustroju społecznego i politycznego.

Ostatnie zarządzenie przeciw Tureckiej Partii Socjalistycznej Robotników i Chłopów i Tureckiej Partii Socjalistycznej dowodzą, że rząd Pakera zamierza wytyczyć ruch robotniczy siłą fizyczną.

Wydarzenia, o których mowa, rozgrywały się jeszcze przed słynną mową Trumana. Były one niewątpliwie wynikiem nacisku USA i miały na celu oczyszczenie gruntu pod penetrację kapitału amerykańskiego.

W oczekiwaniu na pomoc amerykańską Kola rządzące obecnie w Turcji zdają sobie sprawę, że Partia Demokratyczna przy jej obecnych kierownictwie nie podejmie akcji, zmierzającej do gruntownej przebudowy ustroju społecznego i politycznego.

Ostatnie zarządzenie przeciw Tureckiej Partii Socjalistycznej Robotników i Chłopów i Tureckiej Partii Socjalistycznej dowodzą, że rząd Pakera zamierza wytyczyć ruch robotniczy siłą fizyczną.

Wydarzenia, o których mowa, rozgrywały się jeszcze przed słynną mową Trumana. Były one niewątpliwie wynikiem nacisku USA i miały na celu oczyszczenie gruntu pod penetrację kapitału amerykańskiego.

W oczekiwaniu na pomoc amerykańską Kola rządzące obecnie w Turcji zdają sobie sprawę, że Partia Demokratyczna przy jej obecnych kierownictwie nie podejmie akcji, zmierzającej do gruntownej przebudowy ustroju społecznego i politycznego.

W oczekiwaniu na pomoc amerykańską Kola rządzące obecnie w Turcji zdają sobie sprawę, że Partia Demokratyczna przy jej obecnych kierownictwie nie podejmie akcji, zmierzającej do gruntownej przebudowy ustroju społecznego i politycznego.

Ostatnie zarządzenie przeciw Tureckiej Partii Socjalistycznej Robotników i Chłopów i Tureckiej Partii Socjalistycznej dowodzą, że rząd Pakera zamierza wytyczyć ruch robotniczy siłą fizyczną.

Wydarzenia, o których mowa, rozgrywały się jeszcze przed słynną mową Trumana. Były one niewątpliwie wynikiem nacisku USA i miały na celu oczyszczenie gruntu pod penetrację kapitału amerykańskiego.

W oczekiwaniu na pomoc amerykańską Kola rządzące obecnie w Turcji zdają sobie sprawę, że Partia Demokratyczna przy jej obecnych kierownictwie nie podejmie akcji, zmierzającej do gruntownej przebudowy ustroju społecznego i politycznego.

Ostatnie zarządzenie przeciw Tureckiej Partii Socjalistycznej Robotników i Chłopów i Tureckiej Partii Socjalistycznej dowodzą, że rząd Pakera zamierza wytyczyć ruch robotniczy siłą fizyczną.

Wydarzenia, o których mowa, rozgrywały się jeszcze przed słynną mową Trumana. Były one niewątpliwie wynikiem nacisku USA i miały na celu oczyszczenie gruntu pod penetrację kapitału amerykańskiego.

W oczekiwaniu na pomoc amerykańską Kola rządzące obecnie w Turcji zdają sobie sprawę, że Partia Demokratyczna przy jej obecnych kierownictwie nie podejmie akcji, zmierzającej do gruntownej przebudowy ustroju społecznego i politycznego.

Ostatnie zarządzenie przeciw Tureckiej Partii Socjalistycznej Robotników i Chłopów i Tureckiej Partii Socjalistycznej dowodzą, że rząd Pakera zamierza wytyczyć ruch robotniczy siłą fizyczną.

Wydarzenia, o których mowa, rozgrywały się jeszcze przed słynną mową Trumana. Były one niewątpliwie wynikiem nacisku USA i miały na celu oczyszczenie gruntu pod penetrację kapitału amerykańskiego.

W oczekiwaniu na pomoc amerykańską Kola rządzące obecnie w Turcji zdają sobie sprawę, że Partia Demokratyczna przy jej obecnych kierownictwie nie podejmie akcji, zmierzającej do gruntownej przebudowy ustroju społecznego i politycznego.

W oczekiwaniu na pomoc amerykańską Kola rządzące obecnie w Turcji zdają sobie sprawę, że Partia Demokratyczna przy jej obecnych kierownictwie nie podejmie akcji, zmierzającej do gruntownej przebudowy ustroju społecznego i politycznego.

Ostatnie zarządzenie przeciw Tureckiej Partii Socjalistycznej Robotników i Chłopów i Tureckiej Partii Socjalistycznej dowodzą, że rząd Pakera zamierza wytyczyć ruch robotniczy siłą fizyczną.

Wydarzenia, o których mowa, rozgrywały się jeszcze przed słynną mową Trumana. Były one niewątpliwie wynikiem nacisku USA i miały na celu oczyszczenie gruntu pod penetrację kapitału amerykańskiego.

W oczekiwaniu na pomoc amerykańską Kola rządzące obecnie w Turcji zdają sobie sprawę, że Partia Demokratyczna przy jej obecnych kierownictwie nie podejmie akcji, zmierzającej do gruntownej przebudowy ustroju społecznego i politycznego.

Ostatnie zarządzenie przeciw Tureckiej Partii Socjalistycznej Robotników i Chłopów i Tureckiej Partii Socjalistycznej dowodzą, że rząd Pakera zamierza wytyczyć ruch robotniczy siłą fizyczną.

Wydarzenia, o których mowa, rozgrywały się jeszcze przed słynną mową Trumana. Były one niewątpliwie wynikiem nacisku USA i miały na celu oczyszczenie gruntu pod penetrację kapitału amerykańskiego.

W oczekiwaniu na pomoc amerykańską Kola rządzące obecnie w Turcji zdają sobie sprawę, że Partia Demokratyczna przy jej obecnych kierownictwie nie podejmie akcji, zmierzającej do gruntownej przebudowy ustroju społecznego i politycznego.

Ostatnie zarządzenie przeciw Tureckiej Partii Socjalistycznej Robotników i Chłopów i Tureckiej Partii Socjalistycznej dowodzą, że rząd Pakera zamierza wytyczyć ruch robotniczy siłą fizyczną.

Wydarzenia, o których mowa, rozgrywały się jeszcze przed słynną mową Trumana. Były one niewątpliwie wynikiem nacisku USA i miały na celu oczyszczenie gruntu pod penetrację kapitału amerykańskiego.

W oczekiwaniu na pomoc amerykańską Kola rządzące obecnie w Turcji zdają sobie sprawę, że Partia Demokratyczna przy jej obecnych kierownictwie nie podejmie akcji, zmierzającej do gruntownej przebudowy ustroju społecznego i politycznego.

ZE ŚWIATA

KOLEJ NA HOLLANDIĘ

W oczekiwaniu na pożyczkę amerykańską dla Holandii prasa reakcyjna tego kraju snuje najrozmaitsze plany reorganizacji rządu.

Byli ministrowie wojny, Meijnen, zostali prawdopodobnie mianowani generalnym gubernatorem Indonezji.

Wydarzenia, o których mowa, rozgrywały się jeszcze przed słynną mową Trumana. Były one niewątpliwie wynikiem nacisku USA i miały na celu oczyszczenie gruntu pod penetrację kapitału amerykańskiego.

W oczekiwaniu na pomoc amerykańską Kola rządzące obecnie w Turcji zdają sobie sprawę, że Partia Demokratyczna przy jej obecnych kierownictwie nie podejmie akcji, zmierzającej do gruntownej przebudowy ustroju społecznego i politycznego.

Ostatnie zarządzenie przeciw Tureckiej Partii Socjalistycznej Robotników i Chłopów i Tureckiej Partii Socjalistycznej dowodzą, że rząd Pakera zamierza wytyczyć ruch robotniczy siłą fizyczną.

Wydarzenia, o których mowa, rozgrywały się jeszcze przed słynną mową Trumana. Były one niewątpliwie wynikiem nacisku USA i miały na celu oczyszczenie gruntu pod penetrację kapitału amerykańskiego.

W oczekiwaniu na pomoc amerykańską Kola rządzące obecnie w Turcji zdają sobie sprawę, że Partia Demokratyczna przy jej obecnych kierownictwie nie podejmie akcji, zmierzającej do gruntownej przebudowy ustroju społecznego i politycznego.

Ostatnie zarządzenie przeciw Tureckiej Partii Socjalistycznej Robotników i Chłopów i Tureckiej Partii Socjalistycznej dowodzą, że rząd Pakera zamierza wytyczyć ruch robotniczy siłą fizyczną.

Wydarzenia, o których mowa, rozgrywały się jeszcze przed słynną mową Trumana. Były one niewątpliwie wynikiem nacisku USA i miały na celu oczyszczenie gruntu pod penetrację kapitału amerykańskiego.

W oczekiwaniu na pomoc amerykańską Kola rządzące obecnie w Turcji zdają sobie sprawę, że Partia Demokratyczna przy jej obecnych kierownictwie nie podejmie akcji, zmierzającej do gruntownej przebudowy ustroju społecznego i politycznego.

Ostatnie zarządzenie przeciw Tureckiej Partii Socjalistycznej Robotników i Chłopów i Tureckiej Partii Socjalistycznej dowodzą, że rząd Pakera zamierza wytyczyć ruch robotniczy siłą fizyczną.

Wydarzenia, o których mowa, rozgrywały się jeszcze przed słynną mową Trumana. Były one niewątpliwie wynikiem nacisku USA i miały na celu oczyszczenie gruntu pod penetrację kapitału amerykańskiego.

W oczekiwaniu na pomoc amerykańską Kola rządzące obecnie w Turcji zdają sobie sprawę, że Partia Demokratyczna przy jej obecnych kierownictwie nie podejmie akcji, zmierzającej do gruntownej przebudowy ustroju społecznego i politycznego.

Zbiorowa zostaje anulowana. Zarządzenie również, aby przed przyjęciem nowego do pracy przedsiębiorca skontrolował, czy robotnik posiadała zadawalną ocenę, iż w dniu 1 maja nie strajkował.

3 maja w Bilbao rozpoczęły się obrady represaie. Ogarnęły one 14 tys. robotników. Około 6 tys. osób aresztowano i wzięto do więzienia.

W odpowiedzi na represaie podjęto niezwłocznie wzywając do strajku powstanie, który rozpoczął się 5 maja i miał trwać aż do zaprzestania prześladowań.

W miarę rozwoju strajku liczba aresztowanych wzrosła. Falangiści zabili 7 więźniów robotników z nieopłaconym okolicznościem.

HITLEROWIEC SZWAJCAROM REDAKTOREM PISMA W AMERYKAŃSKIEJ STRYFKI OKUPACYJNEJ

Znany hitlerowiec szwajcarski Gasser, który przez szereg lat należał do szwajcarskiej filii NSDAP, został dawno mianowany przez amerykańskie władze okupacyjne redaktorem monarchijskiego dziennika „Neue Zeitung”.

Dziwnym zbiegiem okoliczności wznoczenie z tą nominacją, przed dem szwajcarskim rozpoczęła się walka o prawa przed 25 „partycypanantami” Gassera, członków „Ligi szwajcarskich wielkich Niemców”.

W katowickich sklepach prywatnych z wyrobami tekstylnymi wiszą karteczki: „rewelacyjna zniżka cen”.

W katowickich sklepach prywatnych z wyrobami tekstylnymi wiszą karteczki: „rewelacyjna zniżka cen”.

W katowickich sklepach prywatnych z wyrobami tekstylnymi wiszą karteczki: „rewelacyjna zniżka cen”.

W katowickich sklepach prywatnych z wyrobami tekstylnymi wiszą karteczki: „rewelacyjna zniżka cen”.

W katowickich sklepach prywatnych z wyrobami tekstylnymi wiszą karteczki: „rewelacyjna zniżka cen”.

W katowickich sklepach prywatnych z wyrobami tekstylnymi wiszą karteczki: „rewelacyjna zniżka cen”.

W katowickich sklepach prywatnych z wyrobami tekstylnymi wiszą karteczki: „rewelacyjna zniżka cen”.

OCZAMI ZAGRANICY

Cień Goeringa nad Ruhra



Tygodnik paryski „L'Avant Garde” zamieszcza interesujący raport o korespondencja z Ruhry, który podajemy poniżej:

Jak daleko sięgam wzrokiem z okna wagonu, wszędzie widnieją kominny fabryczne a nad nimi kłęby czarnego dymu.

Oczywiście, spotyka się tutaj ruiny, mierzące kilometry, z zieleńcami pustką fasadami domów, z żelazobetonowymi blokami poszarpanymi, jak arkusze kartonu i kupami gruzu.

W Rzeszowie odbyła się III wojewódzka konferencja PPR, w której udział wzięło 360 delegatów.

W Rzeszowie odbyła się III wojewódzka konferencja PPR, w której udział wzięło 360 delegatów.

Ten cały system, który nie zadawała żadnej z zainteresowanych stron, kosztuje Anglików 80 milionów funtów rocznie.

Wśród setek pomieszczeń biurowych w tym obrzynie budynku z płaskową (który również dziwnym zbiegiem okoliczności pozostał nienaruszony), jedna z sal zawiera wykresy.

Szczególnie jeden przykuł moją uwagę: ilustruje on rozdział węgla. Największa część — 4,5 miliona ton miesięcznie — pozostaje w Niemczech.

Szumacher uważa jednak i te cyfry za zbyt wysokie, a skargi jego znajdują u naszych zachodnich sprzymierzeńców większy posuch, niż słuszne żądania Francji.

Dlatego tak „szczoźrze” zaofiarowano Francji węgiel Saary (zresztą pośledniej jakości), oraz nakłoniono dyplomatów francuskich do podpisania układu węglowego, który zakrawa na kpinę.

W Rzeszowie odbyła się III wojewódzka konferencja PPR, w której udział wzięło 360 delegatów.

W Rzeszowie odbyła się III wojewódzka konferencja PPR, w której udział wzięło 360 delegatów.

W Rzeszowie odbyła się III wojewódzka konferencja PPR, w której udział wzięło 360 delegatów.

W Rzeszowie odbyła się III wojewódzka konferencja PPR, w której udział wzięło 360 delegatów.

Ten cały system, który nie zadawała żadnej z zainteresowanych stron, kosztuje Anglików 80 milionów funtów rocznie.

Wśród setek pomieszczeń biurowych w tym obrzynie budynku z płaskową (który również dziwnym zbiegiem okoliczności pozostał nienaruszony), jedna z sal zawiera wykresy.

Szczególnie jeden przykuł moją uwagę: ilustruje on rozdział węgla. Największa część — 4,5 miliona ton miesięcznie — pozostaje w Niemczech.

Szumacher uważa jednak i te cyfry za zbyt wysokie, a skargi jego znajdują u naszych zachodnich sprzymierzeńców większy posuch, niż słuszne żądania Francji.

Dlatego tak „szczoźrze” zaofiarowano Francji węgiel Saary (zresztą pośledniej jakości), oraz nakłoniono dyplomatów francuskich do podpisania układu węglowego, który zakrawa na kpinę.

W Rzeszowie odbyła się III wojewódzka konferencja PPR, w której udział wzięło 360 delegatów.

W Rzeszowie odbyła się III wojewódzka konferencja PPR, w której udział wzięło 360 delegatów.

W Rzeszowie odbyła się III wojewódzka konferencja PPR, w której udział wzięło 360 delegatów.

W Rzeszowie odbyła się III wojewódzka konferencja PPR, w której udział wzięło 360 delegatów.

Z miast i wsi

NARADA PRZED BITWA W sali OKZZ w Katowicach odbyła się narada przedstawicieli obu partii robotniczych, związków zawod. i Lig Kobiet, z całego woj. śląsko-dąbrowskiego z udziałem przedstawiciela Komisji Specjalnej, poświęconej przygotowaniom do społecznej akcji zwalczania spekulacji.

LAPOWKA NIE POPLACA Delegatura Komisji Specjalnej w Poznaniu skierowała w trybie dołnym do sądu akt oskarżenia przeciwko zastępcy kierownika oddziału „Spolem” w Gorzowie, Czesławowi Dalkowskiemu, który wzamian za zawarcie umowy o dostawę dla „Spolem” sody pobrał łapówkę w wysokości 200 tys. zł.

PIECZYWO STANIAŁO Dzięki dużym ilościom mąki pszennej, która otrzymał Miejski Wydział Aprobacji i Handlu w Lublinie uległy znacznej obniżce ceny białego pieczywa.

RENEGAT SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI W Lublinie skazany został na karę śmierci 22-letni Henryk Baranowski, agent Kripo, który przyczynił się do aresztowania i wywiezienia kilku Polaków.

SZCZĘŚCIE, KTÓRE GO OMINĘŁO W Kłodzku aresztowany został Michał Kuehn, wyszyły urzędnik skarbowy, który został rozpoznany jako volksdeutschi i serdeczny przyjaciel wielu hitlerowców.

Z życia Partii

III Wojewódzka Konferencja PPR w Rzeszowie

(Od naszego korespondenta)

W Rzeszowie odbyła się III wojewódzka konferencja PPR, w której udział wzięło 360 delegatów.

Niemiec i przewodniczący ZWM, Marzalar. Po przemówieniach powitalnych zaakceptowano wśród okrzyków „Niecch” treść telegramu do generalnego sekretarza KC PPR, tow. Wiesława.

W obszernej dyskusji, jaka wywiązała się po referacie politycznym i sprawozdaniu, głos zabierał delegaci wszystkich 17 komitetów powiatowych, ruszając najistotniejsze zagadnienia tego terenu.

Tajemnica „rewelacyjnej zniżki cen” w katowickim Domu Towarowym

(Korespondencja własna „Głosu Ludu”)

W katowickich sklepach prywatnych z wyrobami tekstylnymi wiszą karteczki: „rewelacyjna zniżka cen”.

W katowickich sklepach prywatnych z wyrobami tekstylnymi wiszą karteczki: „rewelacyjna zniżka cen”.

W katowickich sklepach prywatnych z wyrobami tekstylnymi wiszą karteczki: „rewelacyjna zniżka cen”.

W katowickich sklepach prywatnych z wyrobami tekstylnymi wiszą karteczki: „rewelacyjna zniżka cen”.

W katowickich sklepach prywatnych z wyrobami tekstylnymi wiszą karteczki: „rewelacyjna zniżka cen”.

W katowickich sklepach prywatnych z wyrobami tekstylnymi wiszą karteczki: „rewelacyjna zniżka cen”.

W katowickich sklepach prywatnych z wyrobami tekstylnymi wiszą karteczki: „rewelacyjna zniżka cen”.

Matki też będą mogły wypocząć

Mądra inicjatywa KC ZZ

Zgodnie z poleceniem Wydziału Kobięcego Komisji Centralnej Związków Zawodowych poszczególne Okręgowe Komisje Związków Zawodowych organizują domy wypoczynkowe dla matek z dziećmi.

W obszernej dyskusji, jaka wywiązała się po referacie politycznym i sprawozdaniu, głos zabierał delegaci wszystkich 17 komitetów powiatowych, ruszając najistotniejsze zagadnienia tego terenu.

W obszernej dyskusji, jaka wywiązała się po referacie politycznym i sprawozdaniu, głos zabierał delegaci wszystkich 17 komitetów powiatowych, ruszając najistotniejsze zagadnienia tego terenu.

# GŁOS WYBRZEŻA

## Na Ziemi Gdańskiej gospodarzy chłop polski W dzień Święta Ludowego zmanifestuje on swe osiągnięcia

Wzwyż Gdańskie są już dziś bardzo do brze zagospodarowaną częścią powiatu gdańskiego. Na polach nie widać ugorów. Wszędzie zielenią się lany oziminy i zbóż jarych. Gdzieniedzie tylko wykańczą ostatnie prace traktor. Równie skiby widniejące tu i ówdzie, świadczą o doko nanej pracy, o wysiłku chłop polskiego i jego trosce o przyszłość.

Chłop łutejszy, tak samo zresztą, jak w całym powiecie, przywdęwał tu z głębi kraju. Porzucił karłowate zagony i z każdym dniem lepiej zagospodarowywał się. Równie w mam poczucie własności tej ziemi, która go karmi.

Zła Wieś. Tak się nazywa wioska, do której wjeżdżamy. Przy ogródkach krzątają się niewiasty. Wokół białych chałup, otoczonych malowanymi opłotkami, grzebią się w piasku umorusane dzieciaki.

Wchodzimy do pierwszej z brzegu chałupy. Mieszka tu Stanisław Uba. W roku ubiegłym przybył on z kieleckiego, gdzie gospodarzył na trzech ha i obłął wraz ze swym ziomkiem, Grudniem, gospodarstwo 30 ha.

### OSADNICZY NIE SZCZĘDZA TRUDÓW

W rozmowie okazuje się, że Uba, dzięki pomocy sąsiadki, obsiadł już prawie cały zamierzony obszar gruntów, to jest 22 ha. Ostatnio wykańcza podorywkę ulug. — Zeschła się ziemia i odrzuca pług — mówi stroskany. — Deszczu by się zdało trochę.

Przez czas dwuletniego gospodarowania Uba dorobił się już tutaj: przyrosła mu łąkwa, biega kilka prosiaków, powikłując, wokół okazałej maciorki, kurki siedzą na białym dwustu jajach. Uba jest starym członkiem SL. Nie posiada na lep miłokajczykowskiej demagogii i przoduje dziś w swojej wsi świeżym przykładem dobrego gospodarza.

Niegorzej jest u repatrianta Koscińskiego, który przybył na wyżyny gdańskie z pod Dubna. Mimo, że ma on tylko jednego koma, obsiadł już 10 hektarów. Synowie jego gospodarują samodzielnie, wzorując się na przykładowo prowadzonej gospodarce ojca.

W Małych Trąbkach odwiedzamy

Marcina Kęsy. Na obszernym dziedzińcu jego podwórka stoi traktor. Kręci się koło niego bezradnie kilku gospodarzy. Nikt nie może go zreperować. Warsztat jest daleko, a traktorzysta jest również bezradny. Traktor miał w Trąbkach zaościć 106 ha, tymczasem ugrzązał na 36. Każdy we wsi liczył na niego i cieszył się, że zaozre, obsieje, a tymczasem...

### ZYCIE SIĘ NORMALIZUJE

Kęsy obsiadł już wszystko i rozgląda się obecnie za wolnymi terenami, które mógłby również uprawić. Zapobiegliwy gospodarz nie zaspiał, jak to się mówi, gruszek w popiele. Ma parę własnych kom. Zmordowane są trochę, ale najważniejsza robota jest już skończona. Dzisiaj kłopotce się Kęsy o dach na chlewy, w których założył już pokątną hodowlę świń. Pocięcza się, że buraki kukrowe, które zasiał na terenie 18 ha, dadzą mu poważne dochody.

— Dobry gospodarz — mówi Kęsy —

## Kolonie letnie dla dzieci w dwóch turnusach

Akcją kolonii i półkolonii na Wybrzeżu, którą kieruje Inspektorat Szkolny, będzie objętych 30 tysięcy dzieci. Na kolonie te kierują dzieci organizacje społeczne, prowadzące akcję opieki nad dzieckiem, organizacje młodzieżowe i poszczególne zakłady pracy. Ponieważ związane jest to z poważnymi kosztami, Ministerstwo Oświaty płaci 2.000 zł miesięcznie za każde dziecko. Niezależ-

## „TRYBUNA WOLNOŚCI“ TYGODNIK PPR

## 25-lecie Towarzystwa Naukowego Pozytecznej placówce trzeba dopomóc

W roku 1922, poścy obywatele Gdańka założyli Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku.

Reaktywowane uroczystości, po przerwie wojennej, 22 lipca 1945 roku, prowadzi swe prace w dwóch kierunkach. 1. odczytowym, na temat ogólnych zagadnień naukowych, ze szczególnym uwzględnieniem dziejów Gdańska i Polski prymorskiej i 2. pracę naukowo-badawczą, skoncentrowaną głównie na zagadnieniach dotyczących Gdańska, jego dziejów, historii Przymorza bałtyckiego oraz stosunków polsko - niemieckich.

Na warsztacie prac naukowo - wydawniczych Towarzystwa znajduje się publikacja trzytomowego archiwum Józefa Wybickiego, obejmująca całą spuściznę dokumentarną - korespondencyjną tego znakomitego pomorzańca, ucznia Jezuitki Szkoły w Gdańsku.

## TEATR

**MIEJSKI „Wybrzeże“**, Gdynia Plac Grunwaldzki — komedia Szekspira „Jak Wam się podoba“ w reżyserii Iwo Galia, godz. 19.30.  
**AKTORÓW — Gdynia**, Skwer Kościuszki 12, godz. 20 — komedia Malin „Medor“ w reżyserii W. Jarszewskiej.  
**AKTORÓW — Sopot**, Rokossowskiego 41, godz. 20 — komedia Sardou „Madame Sans Gene“ w reż. W. Zestrzyńskiego.

**MIEJSKI — Wrzeszcz**, ul. Grunwaldzka 16, godz. 19 „Szkoła śmiechu“.

## REPERTUAR KIN

**GDYNIA** — „Atlantic“ — Kobieta sama.  
**GDYNIA** — „Warszawa“ — Młodość Tomasza Edisona.  
**GRABÓWEK** — „Fala“ — Skarb rodzinny Goupi.  
**CHYLONIA** — „Promień“ — Zuch dziewczyna.  
**SOPOT** — „Polonia“ — Robert i Bertrand.  
**SOPOT** — „Bałtyk“ — Wacusi.  
**WRZESZCZ** — „Kapitol“ — Biały kiel.  
**WRZESZCZ** — „Bałka“ — Ciche wesele.  
**GDANSK** — „Światłoid“ — Synowie.  
**TCZEW** — „Wisła“ — Twardzi ludzie.  
**ŚLUPSK** — „Polonia“ — Piętnastoletni kapitan.  
**WEJHEROWO** — „Świt“ — Ludzie i manekiny.  
**LEMBORK** — „Fregata“ — Pontarral.  
**OLIWA** — „Polonia“ — Skandal.  
**KARTUZY** — „Kaszub“ — Szary lord.

## WYSTAWY

Wystawa Obrazów J. Gasińskiego otwarta jest codziennie w lokalu „Rytm“ Gdynia, ul. 10 Lutego 15.

Poza tym Towarzystwo wznawia wydawanie swego organu naukowego „Rocznik Gdański“, którego pierwszy tom powojenny zawierał będzie rejestrację strat wojennych Polonii Gdańskiej w ludziach i w majątku kulturalnym oraz gospodarczym Gdańska.

Przygotowano również do druku pracę długoletniego współpracownika Towarzystwa, dra Janusza Staszewskiego, który poległ w roku 1939, pod tytułem „Wojsko polskie nad Bałtykiem w dobie wojen napoleońskich“.

Niestety trudności finansowe Towarzystwa hamują tok realizacji wielu po ważnych zamierzeń w zakresie wydawnictw naukowych. Należałoby oczekiwać, że społeczeństwo polskie na terenie Gdańska zainteresuje się żywo pracą tego najstarszego Towarzystwa Naukowego, zrzonego na ziemi gdańskiej i poprzez jego działalność przez wstępowanie w szeregi członków i branie czynnego udziału w poczynaniach naukowych.

## Komitet Słowiański w Gdańsku

Dnia 17 bm. odbyło się w Gdańsku zebranie Oddziału Wojewódzkiego Komitetu Słowiańskiego w Polsce.

Na zebraniu tym uzupełniono władze Komitetu, w skład których weszli: dr Drodz, dyr. Dybowski, mgr Rościński, Zbrzycki, dr Raskowski, Ireneusz Teofan, Liszlewicz, Tymoteusz Chorobrych — konsul ZSR, prof. Zdzisław Grabski, Radosław Krajewski, Wiktor Wiszniewski, Stefan Kwiatkowski, dyr. Józef Zaleski, Jerzy Zahorski, Alicja Kordicz, dwaj przedstawiciele organizacji młodzieżowych i przedstawiciele narodów słowiańskich.

Wybrano trzech delegatów na Kongres Słowiański w Warszawie oraz wyłoniono wnioski na ten kongres, mające na celu ukonstytuowanie na Wybrzeżu wszechniej słowiańskiej, utworzenie w zamku malborskim muzeum martyrologii Słowian, ożywienie turystyki, festiwalów, tańca, muzyki i śpiewu słowiańskiego. Postanowiono również wziąć udział w obchodzie 950-lecia Gdańska.

## Komitet obchodu „Święta Morza“

W dniu 27 maja br. o godz. 17 w Janku Ligi Morskiej, przy ul. Rokossowskiego odbędzie się zebranie Komitetu Obchodu „Święta Morza“. Dni morza będą trwały od 23 do 29 czerwca.

Udział w zebraniu wezmą przedstawiciele społeczeństwa gdańskiego z województwa inż. tow. Zrątkiem na czele. Tematem obrad będzie ustalenie programu obchodu „Święta Morza“, który w bieżącym roku zapowiada się niezwykle uroczysto.

myśli dzisiaj tylko o podniesieniu gospodarką. — Będę miał ją, będą mieli i inni. Starczy wtedy chleba i dla miasta.

Na podwórku u Jasińskiego w Gołębiewie Wielkim panuje przykładowa czystość. Jest on sołtysiem swojej wsi, i świeci przykładem. Dotychczas Jasiński, jako jeden z pierwszych, obsiadł swoich 11 ha i obecnie pomaga innym, ażeby siew w jego wsi wypadł jak najlepiej. Chce on być jednym z lepszych w swojej gminie, i zdecydowanie prowadzi do tego gromadę. Jest on członkiem Stronnictwa Ludowego.

W Elganowie odwiedzamy Aleksandra Łęczyckiego, który w początku 1945 roku przyjechał tu z siedleckiego. Obrabia on 14 ha ziemi, które obsiadł już całkowicie. Przez dwa lata gospodarki dorobił się dwóch koni, przysyła mu dwie jałowki, odradza się na nowo wymarzną zimą pasieka.

Wszyscy rolnicy na wyżynach gdańskich sieją przeważnie żyto, drugie mie-

nie od tego zakłady pracy zobowiązane są dopłacać 180 zł miesięcznie za każde dziecko swego pracownika.

W powiecie wejherowskim, kartuskim i kościerskim powstają liczne wspaniałe urzędzone punkty kolonijne. Zaangażowano już personel opiekuńczy i wychowawczy. Ci spośród personelu, którzy nie mają fachowego przygotowania, są doszkalani obecnie na kursach, zorganizowanych przez Kuratorium.

Kolonie i półkolonie w bieżącym roku odbędą się w dwu turnusach, z których jeden przypada na lipiec, drugi na sierpień.

Na terenie województwa gdańskiego znajduje się ogółem około 100 tysięcy dzieci, które w okresie letnim powinny korzystać z dobrodziejstw kolonii i półkolonii. Jeśli w bież. roku bierze w nich udział zaledwie 30 tys., jest to dowodem, że akcja ta nie weszła na drogę całkowitej realizacji.

Rozszerzenie akcji kolonii jest jeszcze w bieżącym roku uzależnione od ofiarności społeczeństwa podczas przeprowadzanych zbiórek. Dotychczas największą ofiarność wykazała Gdynia, która w pierwszych dniach ziórkbi na ten cel złożyła 50 tysięcy złotych.

## Odbudowa Gdańska wchodzi na nowe tory

### Wywiad z prezydentem miasta Bolesławem Nowickim

Celem otrzymania wiadomości na ten interesujący — każdego mieszkańca Gdańska — temat, zwracamy się do prezydenta Bolesława Nowickiego, z pytaniem:

— **Kto odbudowuje Gdańsk?**

Podobnie jak i inne miasta Polski, Gdańsk jest podnoszony z gruzów przez zespolony wysiłek wielu czynników. Pierwszym takim czynnikiem i decydującym jest państwo, drugim samorząd miejski, trzecim — inicjatywa spółdzielczo - społeczna, czwartym — inicjatywa prywatna. Zespolone działania tych czynników, ujęte w ramy trzyletniego planu, da oczekiwany wynik, wypynie na ustabilizowanie stosunków gospodarczych, podniesienie stopy życiowej.

— **Jaki udział w tej odbudowie ma zarząd m. Gdańska?**

Organizacja organów wykonawczych na Ziemiach Odzyskanych w pierwszym powojennym okresie wymagała ich centralizacji, dzięki czemu powstała Gdańska Dyrekcja Odbudowy (GDO), jako wyraz tej centralizacji. W miarę stabilizowania się Zarządu Miejskiego i skutkiem przrrostów biurokratycznych w GDO, Zarząd Miejski coraz bardziej opowiadał się za powołaniem samorządu miejskiego i obecnie stanowi czynnik równoważny w odbudowie Gdańska.

— **Skąd czerpie Zarząd Miejski środki na odbudowę?**

Środków tych dostarcza państwo, budżet samorządu miasta Gdańska i sumy, które wpływają z akcji Komitetu Społecznego Odbudowy. Kredyty i dotacje państwowe stanowią prawie połowę sum, prelininowanych na odbudowę. Składają się one z udziału w budżecie GDO i z dotacji, otrzymanych z Delegatury Rządu. Budżet Zarządu Miejskiego przewiduje 8 proc. swego preliminarza na inwestycje w dziedzinie odbudowy. Pozycja ta stanowi olbrzymi wysiłek w możliwościach finansowych miasta, jeżeli zwążywszy trudności finansowe naszych zrzuynowanych miast, a Gdańska w szczególności. Wysoce uspołeczniona ludność Gdańska sama domaga się opo-

śce zajmuje pszenica. Starają się bowiem, aby na przyszłość można było uniknąć całkowicie trudności aprowizacyjnych, szczególnie jeśli chodzi o tak podstawowy artykuł, jakim jest chleb.

Obecnie wszyscy gospodarze powiatu gdańskiego przygotowują się do Święta Ludowego. Każdy jak może we własnym zakresie i zbiorowo. Gromady chcą wystawić godnie, chcą okazać gościnność, że żyją i pracują, że wysiłek ich da plony, których najlepszą rekoimją są zieleniejące pola.

### TU BĘDZIE UNIWERSYTET LUDOWY

W budynku, w którym w dzień Święta Ludowego 25 maja odbędzie się otwarcie Uniwersytetu Ludowego, wre gorączkowa praca.

Wykańcza się ostatnie remonty, idzie malowanie i dekorowanie sali. Dyrektor Józef Piłsudski czyni równocześnie przygotowania do rozpoczęcia pierwszego kursu, na którym -około 30 uczestników z okolicznych wsi, w wieku od lat 18, uży ska wychowanie obywatelskie i przeszkolenie rolnicze.

Dyrektor stara się wystąpić okazale, w czym pomaga mu wójt gminy Wielkie Trąbki i sołtys z Sobowid. Duże widne sale nabierają powoli odświeżonego wyglądu. Zieleń zmieszana z barwą sztandarów narodowych jest symbolem jedności całego narodu, a delegacje robotnicze, które tu przybędą, by wziąć udział w uroczystości, będą dowodem cementującej się coraz bardziej jedności robotniczo - chłopskiej. (sm)

## Drogi na Wybrzeżu są coraz lepsze Dalsze prace konserwacyjne

Na terenie województwa gdańskiego znajduje się około 720 km dróg państwowych, 1.050 km dróg wojewódzkich i blisko 1.750 km samorządowych oraz na trasie Elbląg — Królewiec 17 km austriady. Drogi te przeważnie mają nawierzchnię ulepszoną. Tak zwany tłuczniami pokryte jest zaledwie 1.600 km dróg, resztę stanowi beton, bitum, bruk i kostka.

Wojna pozostawiła na drogach województwa swoje ślady. Ogólne zniszczenia dochodzą do 30 proc. Na odbudowę i konserwację dróg otrzymano 220 mil. zł, oraz dotacje na remont dróg powiatowych, w wysokości 12,8 mil. zł.

Ze względu na oszczędnościowych, dużą część robót prowadzi się systemem gospodarczym. W związku z tym, uruchomione zostały dwa zakłady przetwórcze kamienia, w powiatach: w kościerskim i kartuskim, gdzie wyrabia się tłuczeń, grysę na nawierzchnię bitumiczną oraz kostkę brukową. Uruchamia się również sprzęt do robót drogowych. Dużą jednak trudność stanowi brak odpowiednich fachowców.

Już w ubiegłym roku wykonano dość poważne roboty drogowe, na odcinku blisko 50-kilometrowym. Przeprowadzono również wiele robót konserwacyjnych, lecz wszystkim tym poczynaniom brakło systematyczności. Obecnie na od cinku prac drogowych widoczna jest pełna stabilizacja, w związku z tym w bieżącym roku zbudowana będzie nawierzchnia z kostki brukowej w osadach Łęgowa, Różana Góra, Pszczółki, Miłobądź, Gręplini i Rudno, oraz na odcinku około 60 km wyremontuje się istniejącą nawierzchnię smolowaną. Poza tym na terenie całego województwa

### SCYLENIE TARYF KOLEJOWYCH

Od paru dni w „Domu Kolejarza“ w Gdyni, pracuje nad uzgodnieniem taryf towarowych między Polską, Szwecją i Norwegią specjalna Komisja wyłoniona w wyniku odbytej przed tygodniem w Gdańsku konferencji międzynarodowej.

W skład komisji wchodzi trzech trzech Szwedów, jeden Norweg i 3 przedstawicieli Polskich Kolei Państwowych. Taryfa przewozowa składa się dotychczas z trzech rodzajów obciążenia, obowiązujących na terytorium Polski, Szwecji i Norwegii. Obecnie opłaty te zostały scalone i dotyczą również i przewozu przemem.

Za podstawę wzięto odległość między miejscem wysyłki i przeznaczenia. Walutą obowiązującą będą korony szwedzkie. Pod koniec bieżącego tygodnia uczestnicy komisji udadzą się do Norwegii, celem kontynuowania dalszych pertraktacyj.

### RESZTA NIEMCÓW OPUSZCZA MALBORK

Po dłuższej przerwie przystąpiono na terenie Malborka do dalszej akcji wysiedlenia Niemców. Dotychczas wysiedlono do Rzeszy 400 Niemców. Następne transporty, z liczącą już garstką Niemców, odejdą w najbliższym czasie.

### NOWE SZKOŁY POWSZECHNE NA ZIEMI MALBORSKIEJ

Zakończenie 6-miesięcznego kursu dla kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych przy Liceum Pedagogicznym w Kwidzynie, umożliwiło władzom szkolnym zorganizowanie nowych szkół powszechnych na Ziemi Malborskiej.

a mianowicie: w Guclu, Wyzwoliaciu, Otoczeniu, Trumniejach i Małym Rakowie.

### NIEPOPLATNY HANDEL

Na polecenie Komisji Specjalnej aresztowano w Dojtkach na Mazurach, kierownika technicznego ośrodka lotniczego, Szymańskiego i instruktora lotniczego ośrodka, Kondratowicza. Wymienieni sprzedawali motory elektryczne, pasy transmisyjne, kable, wanny i inne przedmioty, stanowiące własność państwa.

### POZAR W SUSZARNI

Nagromadzone zapasy żywakostu i innych cennych ziół leczniczych w suszarni Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Kwidzynie, padły ofiarą w nocy pastwą plomieni. Pożar powstał na skutek uszkodzenia pieca, w następstwie czego ogień objął całą komorę suszarską i duże zapasy ziół. Przybyła Straż Pożarna miała wiele trudności ze zlokalizowaniem pożaru, gdyż w godzinach nocnych ciśnienie w wodociągach miejskich jest zazwyczaj słabe. Ogień udało się ugasić dopiero po kilku godzinach. Spalony się dwa piętra i poddasze. Wysiłek Straży Pożarnej przyczynił się do uratowania oljarni. Straty przekraczają 200 tys. zł.

### SZKOŁA JAZDY SAMOCHODOWEJ

W dniu 27 bm. z inicjatywy Związku Zawodowego Transportowców, wydziału samochodowego w Gdańsku, została otwarta w Kwidzynie szkoła jazdy samochodowej „Ster“. Uroczystość otwarcia szkolnym poprzędzi poświęcenie gmachu szkoły.

### DALSIE REPATRIANCI Z ANGLII

W dniu 20 bm. wszedł do Gdańska brytyjski statek „Marine Raven“ z ponad 1.000 żołnierzami - repatriantami z Wielkiej Brytanii.

### DUNSKI CZERWONY KRZYŻ POMAGA LUDNOŚCI POLSKIEJ

Do portu gdańskiego wszedł duński parowiec „Dauebrog“, przywożąc 150 ton żywności dla duńskiego Czerwonego Krzyża, który przychodzi z pomocą biednej ludności polskiej. Jest to jeden z pierwszych ładunków, za którym w najbliższym czasie przyjdą następne.

### WĘGIEL PLYNIE DO SZWECJI

Głównym towarem eksportu masowego jest jak zwykle węgiel. Ostatnio z portu gdańskiego wyszło 7 statków, które zabrały ładunek tego surowca o łącznej wadze 8.331 ton.

### OTRZYMALIMYS 10 STATEK PONIEMIECKI

10 jednostek, przejęta z tytułu 15-procentowego podziału ponemieckiego tonażu handlowego przez polską misję, działającą z ramienia Ministerstwa Żeglugi, jest przekazany nam przez władze radzieckie ponemieckie statek towarowy „Helge Ina“. Towarowiec ten, zatrudniony do tej pory przez radziecką marynarkę nad nazwą „Kercz“, otrzymał obecnie nazwę „Kutno“. Zbudowany w 1925 r. w Lubecie, o tonażu 2.181 BRT, 1.290 NRT, posiada 85,5 m długości, 12,8 m szerokości i 6,1 m zanurzenia. Jego szybkość przeciętna wynosi około 9 węzłów. Statek „Kutno“ jest typem węgla - rudowca.

### POWROCIŁ DRUGI STATEK POLSKI

W dniu 20 maja przejął w Gdyni od marynarki radzieckiej statek towarowo-pasażerski M/S „Bielsko“, który otrzymał obecnie nazwę „General Walter“. M/S „Bielsko“ został zabrany przez Niemców w 1939 roku w stożnicy gdańskiej w trakcie budowy. Tonaż statku wynosi 4.742 BRT, 2.644 NRT, długość — 127 m, szerokość — 16,77 m, zanurzenie — 7,40 m.

### NOWY STATEK DLA ŻEGLUGI ŚRODLADOWEJ

Polska Żegluga Państwowa przejęła na stożnicy Nr 4 statek „Elza“, o sile maszyn 120 HP. Statek, po ostatecznym wyposażeniu, rozpocznie pracę w obsłudze portów na Wiśle w rejonie gdańskim.

Żegluga Państwowa wydobyla ostatnio na wodach śródlądowych 4 promy, dwa betonowe i dwa drewniane. Wydobyle promy po remoncie zostaną użyte w charakterze przystani pasażerskich.

### GŁOS WYBRZEŻA

Adres Redakcji  
GDANSK, ul. Jana z Kolna 7  
Tel. 42-472

# NAUKA O GRUPACH KRWI

## ratuje niemowlęta od śmierci

Śmierć następująca skutkiem wielkiego upływu krwi nasunęła już bardzo dawno chirurgom myśl o dostarczeniu zamierającemu ustrojowi obcej krwi na drodze transfuzji. Była to myśl o tyle szczęśliwa i realna, że ofiarowa nie pól a nawet całego litra krwi odbywa się bez szkody dla krwiodawcy.

Pierwsze już jednak doświadczenia wykazały, że sprawa bynajmniej nie jest tak prosta. W pewnych wypadkach transfuzja szła gładko i dawała znakomite wyniki. Niekiedy jednak z przyczyn, których nie umiano sobie początkowo wyjaśnić, jej następstwa były fatalne — wprowadzona krew, zamiast przynieść zbawienie, spowodowała chorobę i śmierć.

Wyjaśnienie tego zagadkowego zjawiska było w głównej mierze zasługą Amerykanina Landsteina i znakomitego polskiego uczonego, Ludwika Hirszfelda. Okazało się, że istnieją przy najmniej cztery rozmaite „gatunki” krwi ludzkiej. Podział ten jest związany ze szczególnymi własnościami krwinek i osocza, w którym krwinki są zawieszane. Owe „gatunki” nazwano grupami. Najbardziej przyjęła jest obecnie nomenklatura, według której dzieli się krew na grupy A, B, AB i 0 (zero). Krwinki grupy A posiadają właściwość niemal natychmiastowe do sklejania się pod działaniem osocza grupy B.

Zjawisko to przypomina, aby sięgnąć po porównanie nieco odległe, ale obrazowe, zważenie się młeka pod wpływem kropli kwasu. Sklejanie się pewnych rodzajów obcych krwinek pod wpływem surowicy pacjenta powoduje powstawanie zakrzepów w jego układzie krwionośnym, co kończy się w przypadkach, gdy porcja wprowadzonej krwi jest pokładna, z reguły fatalnie. Na szczęście, owo zjawisko „sklejania się” krwinek występuje również w naturalnie i wtedy, gdy 2 krople różnych rodzajów krwi miesza się ze sobą na zwykłym szkiełku lub w próbówce. Umożliwia to określenie w ciągu kilku minut grupy krwi każdego człowieka.

W podobny, jak powyżej sposób, krwinki grupy B sklejają się pod wpływem osocza grupy A, krwinki AB pod wpływem osocza innej grupy, zaś krwinki 0 mogą być wprowadzone w zasadzie do ustroju, należącego do dowolnej grupy. Osoby posiadające krew grupy zerowej, należą do kategorii tzw. „uniwersalnych dawców” tzn., że krew ich może być niebezpieczna.

stwa w każdym wypadku być użyta do transfuzji.

Nauka o grupkach krwi, która uległa od czasu pierwszych odkryć Landsteina i Hirszfelda, kolosalnemu rozwojowi, znalazła zastosowanie nie tylko w chirurgii pokojowej i wojennej. Dziedziny jej zastosowania są najróżniejsze. Jedną z najciekawszych, jest ustalanie, a ściślej biorąc wyłączenie ojcostwa. Grupowe właściwości krwi dziedziczą się według ścisłych matematycznych praw, odkrytych w swoim czasie przez Mendla. Według tych praw można np. stwierdzić z całą pewnością, że jeśli matka ma krew grupy A, a dziecko krew grupy AB, to jego ojcem z pewnością nie jest mężczyzna, posiadający grupę 0. Podobnie, jeśli matka i dziecko wykazują krew grupy B, ojcem nie może być osobnik o krwi A, natomiast nie da się w tym np. wypadku, wykluczyć ojcostwa mężczyzny posiadającego cechy grupowe B, AB lub 0.

W ostatnich latach, stary badacz krwi, Landsteiner dokonał odkrycia nowej cechy grupowej krwi, nazwanej przez niego Rh. Pozostawała ona przed długi czas niespostrzeżona z tej właśnie przyczyny, że występuje ona jedynie w krwinkach i nie ma żadnego jej odpowiednika w osoczu. Krwinki osobnika, posiadającego czynnik Rh+, nie ulegają sklejaniu przez surowicę Rh- ujemną (podczas, gdy np. krwinki grupy A+ zostają sklejone przez każdą surowicę nie posiadającą czynnika A, np. 0 lub B).

Dość niespodziewanie, badanie występowania i dziedziczenia czynnika Rh, doprowadziło do wyjaśnienia istoty pewnej choroby noworodków, objawiającej się w postaci anemii, żółtaczki i proważącej z reguły do śmierci. Okazało się, że występuje ona jedynie w tych wypadkach, gdy dziecko matki Rh- (minus) dziedziczy po ojcu czynnik Rh+. Wynikają z tego niekiedy fatalne komplikacje. W przebiegu ciąży ustrój matki reaguje na obecność obcego dla niego pierwiastka Rh+ w ten sposób, że wytwarza przeciwciała „antyRh+”. Przeciwciała te przesączają się poprzez łożysko do krwioobiegu dziecka. Wywołuje to groźne zaburzenia u niemowlęcia, przejawiające się między innymi w postaci gwałtownego i niepowstrzymanego zaniku czerwonych ciałek krwi, mogącego prowadzić nawet do śmierci.

Po wyjaśnieniu, dzięki odkryciu Land-

steina, przyczyny tego groźnego zjawiska, podjęto kroki, aby z nim walczyć. Ostatnio, pisma specjalne doniosły, że w pewnym szpitalu w Bostonie uratowano od pewnej śmierci 12 niemowląt, będących ofiarą tego dziwnego antagonizmu między ustrojem matki i noszonego przez nią płodu.

Amerykańscy lekarze ratują dotkniętą tą chorobą noworodki na drodze za-

biegu, polegającego na usunięciu poprzez pewną przy pomocy specjalnej pompy, głównej masy krwi niemowlęcia i zastąpieniu jej tą samą drogą odpowiednią ilością zdrowej krwi. Oto jak niespodziewane wyniki dały nowe badania grupowych właściwości krwi ludzkiej, które uważano od dłuższego czasu za całkowicie już niemal poznane.

J. B.

### Z sali koncertowej

## Recital Henryka Sztompki

Jeżeli najgłębsze przeniknięcie w treść wykonywanego utworu, udostępnienie słuchaczom czystego piękna danej kompozycji, przy nieskazitelnym ujęciu technicznym, uznamy słusznie za szczytowe osiągnięcie pianisty - wirtuozu — to stwierdzić nam wypadnie, że Henryk Sztompka na swym ostatnim recitalu w Romie doszedł właśnie do takich szczytowych osiągnięć. I chociaż jesteśmy przeciwnikami klasyfikowania artystów już choćby z tego względu, że trudno zestawiać zjawiska nie podobne do siebie, a każdy wybitny przejaw sztuki twórczej czy odwrotnie — interesujący było obserwować, jak Sztompka „uromantyzna” Beethovena. Jego Sonata d-moll op. 31, tak rzadko niestety wykonywana na naszych estradach, straciła może nieco na czystości swej architektury, lecz była odegrana ze wspaniałym polem i ogromnym na płaszczyźnie wewnętrznej. A po tym — przy śledzi Schumann... Mienili się świetnym blaskiem ustępy Karnawału. Bogate środki artystyczne, jakim włada Sztompka, pozwoliły mu oddać bez reszty zmienność nastrojów tego wspaniałego pomnika romantyzmu, przepych barw, chwilemi wprost orkiestrowych, ostrość sylwetek uwiecznionych w tym dziele

przyjaciół Schumanna, z Chopinem na czele. Bardzo trafnie umieścił artysta wstępnie drugiej części recitalu szereg dzieł nowszych. Z utworów Debussy'ego, Ravela, Szymanowskiego wydobyl również zawarty w nich, pod wralem współczesności, ładunek romantyzmu. Dojrzałszy go i w zwiewnych pasażach Debussy'ego i w twardych rytmach hiszpanizującego Ravela, i w politycznych Mazurkach wielkiego twórcy „Harnasłów”... Na zakończenie — Sztompka dał „swego” Chopina, przy czym zamieszczone w programie trzy utwory Mistra otworzył nowy, złożony z licznych bisów, już czysto Chopinowski recital.

Sweetnie, jak widać, usposobiony o wacjami publiczności, odbierając plynące z sili fluidy sympatii i uznania — artysta miał swój wielki dzień, a tyśiącznej rzeszy publiczności pozwolił spędzić dwie godziny w atmosferze prawdziwej, czystej, wzniosłej sztuki.

Jerzy Kuryluk

Sferą, w której czuje się najlepiej, jest, po za Chopinem — w ogóle muzyka romantyczna. I rzeczą nad wyraz interesującą było obserwować, jak Sztompka „uromantyzna” Beethovena. Jego Sonata d-moll op. 31, tak rzadko niestety wykonywana na naszych estradach, straciła może nieco na czystości swej architektury, lecz była odegrana ze wspaniałym polem i ogromnym na płaszczyźnie wewnętrznej. A po tym — przy śledzi Schumann... Mienili się świetnym blaskiem ustępy Karnawału. Bogate środki artystyczne, jakim włada Sztompka, pozwoliły mu oddać bez reszty zmienność nastrojów tego wspaniałego pomnika romantyzmu, przepych barw, chwilemi wprost orkiestrowych, ostrość sylwetek uwiecznionych w tym dziele

## WYŚCIGI KONNE

### Zapisy na niedzielę dn. 25 maja

Gonitwa I. Nagroda 25.000 zł dla 3 l. ogierów. Dystans ok. 2.200 m: 1) Kamerun — og. gn. 3 l. stajni Poniawa; 2) Tros — og. gn. 3 l. stajni Leśniczówka; 3) Turysta — og. gn. 3 l. stajni Państw. Iwno.

Gonitwa II. Nagroda 15.000 zł dla 4 l. og. i klaczy arabskich. Dystans ok. 2.600 m: 1) Alhambra — kl. siwa 4 l. stajni Raoci; 2) Ciepica — kl. siwa 4 l. stajni Raoci; 3) Farkas — og. siwy 4 l.

stajni Państw. Łocossina Dolna; 4) Farkub — og. gn. 4 l. stajni Państw. Walewice; 5) Verona — kl. siwa 4 l. stajni Raoci.

Gonitwa III. Nagroda 20.000 zł z płotami dla 4 l. i st. koni. Dystans ok. 2.600 m: 1) Ganey — og. kaszt. 5 l. stajni Ruda; 2) Los Angeles — wal. gn. pln. st. Okocim; 3) Mendog — wal. gn. pln. st. Okocim; 4) Opieka — kl. c. gn. pl. stajni Spółka Hodowlana; 5) Sokół III — wal. gn. pl. stajni Spółka Hodowlana; 6) Tokio — og. gn. pl. stajni Jur.

Gonitwa III. Nagroda 40.000 zł dla 4 l. i st. koni II kateg. Dystans ok. 1.600 m: 1) Guanaco — wal. gn. 4 l. stajni Spółka Hodowlana; 2) Luk II — og. kaszt. 6 l. stajni Leszno; 3) Silver King — og. kaszt. 4 l. stajni „Klejnot”; 4) Summerhay — og. kaszt. 4 l. stajni Stanisławów; 5) Souvenir — og. gn. 5 l. stajni Brzozów; 6) Talizman III — og. kaszt. 5 l. stajni Róża Alpejska.

Gonitwa V. Nagroda 100.000 zł, wiosenna dla 3 l. klaczy. Dystans ok. 1.600 m: 1) Cassida — kl. kaszt. 3 l. stajni Leśniczówka; 2) Chorażanka — kl. sk. grz. 3 l. stajni „Gospodarz”; 3) Fidelity — kl. kara 3 l. stajni Państw. Golejewko; 4) Parada III — kl. kara 3 l. stajni T. Falewicz; 5) Sobiesława — kl. gn. 3 l. stajni Wanda; 6) Solfatara — kl. c. gn. 3 l. stajni Poraj; 7) Tancerka — kl. c. gn. 3 l. stajni Ikar.

Gonitwa VI. Nagroda 30.000 zł dla 3 l. koni III kat. Dystans ok. 1.500 m: 1) Bel Canto — og. gn. 3 l. stajni Ferdynandów; 2) Cherno — kl. gn. 3 l. stajni Tamawa; 3) Jabłonna — kl. kaszt. 3 l. stajni As Coeur; 4) Izolator — og. kary 3 l. stajni Państw. Kozienice; 5) Poświt — og. gn. 3 l. stajni „Jur”; 6) Suhor — og. gn. 3 l. stajni „Klejnot”; 7) Sygnel — og. gn. 3 l. stajni Państw. Golejewko; 8) Tancerka — kl. c. gn. 3 l. stajni Ikar; 9) Tarnina — kl. kaszt. 3 l. stajni Spółka Hodowlana; 10) Turysta — og. gn. 3 l. stajni Iwno; 11) Wikinga — kl. sk. gn. 3 l. stajni Leszno.

Gonitwa VII. Nagroda 25.000 zł dla 3 l. koni. Dystans ok. 1.800 m: 1) Gryka — kl. kaszt. 3 l. stajni Leśniczówka; 2) Jaworczyk — og. sk. gn. 3 l. stajni As Coeur; 3) Mirt II — og. gn. 3 l. stajni Bersona; 4) Phar Lux — og. c. gn. 3 l. stajni K. Sonenberg; 5) Quiryla — og. gn. 3 l. stajni Ikar; 6) Republika — kl. gn. 3 l. stajni Ara; 7) Sopleban II — og. kary 3 l. stajni Brzozów; 8) Sumfix — kl. gn. 3 l. stajni „Klejnot”.

Gonitwa VIII. Nagroda 30.000 zł dla 4 l. i st. koni III kat. Dystans ok. 2.200 m: 1) Bojar — og. gn. 5 l. stajni Ferdynandów; 2) Jolant — og. gn. 6 l. stajni Turów; 3) Lotna II — kl. c. gn. 5 l. stajni Ikar; 4) Orion IV — og. sk. gn. pl. stajni Leszno; 5) Barissima — kl. gn. 5 l. stajni Brzozów; 6) Signor — og. gn. 4 l. stajni J. Cichowski; 7) Storno — og. gn. 4 l. stajni Róża Alpejska; 8) Wir II — og. c. gn. 4 l. stajni „Jur”.

### NASI FAWORYCI:

- I — Tros.
- II — Farkas, Farkub, Ciepica.
- III — Ganey, Sokół III, Mendog.
- IV — Luk II, Silver King.
- V — Parada III, Chorażanka, Cassida, Tancerka.
- VI — Sygnel.
- VII — Sopleban II.
- VIII — Signor, Wir II, Bojar.

### WYDZIAŁ I CYWILNY SĄDU OKRĘGOWEGO W WARSZAWIE

ogłasza, że wpłynął do tegoż Sądu pozew Winnickiego Wacława przeciwko Winnickiej Bronisławie o rozwód oraz, że dla nieznaney z miejsca pobytu Bronisławy Winnickiej został wyznaczony kurator w osobie adwokata Juliusza Rytenia, zam. w Warszawie przy ul. Koszykowej 59. (N spr. I. 2 C 272/47). 4674

### Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Państwowego Monopoliu Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych przy odbudowie magazynu spirytusu i denaturacji o łącznej kubaturze około 17.000 m<sup>3</sup>, na terenie Zakładów PMS w Starogardzie (wojew. Gdańskie).

Podkłady przetargowe można otrzymać w Biurze Technicznym DPMS, ul. Leszno Nr 1, pokój 412 oraz w Zakładach PMS w Starogardzie, ul. Skarszewska 39. Tam też można zasięgnąć wszelkich informacji i zapoznać się z obowiązującymi „Przepisami Budowlano-Montażowymi PMS”.

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem „Oferta na odbudowę magazynu w Starogardzie” należy składać do godz. 11, dnia 10 czerwca 1947 r. w Kancelarii Głównej DPMS, Warszawa, ul. Leszno 1, pokój Nr 111. 1138

## „RESTAURACJA W HOTELU EUROPEJSKIM”

KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 13

### OGRÓDEK DANCING

### PRZETARG NIEOGRANICZONY

Firma „STANDART ELECTRIC COMPANY W POLSCE” pod Zarządem Państwowym, Warszawa, ul. Rejtana 16, ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych przy odbudowie domu fabrycznego przy ul. Stepińskiej Nr 26/28 w Warszawie.

Podkłady ofertowe otrzymać można za zwrotem kosztów w kwocie zł 900.— w wydziale technicznym powyższego Zakładu, ul. Rejtana 16, 4 p. od dnia 27 maja 1947 r. w godz. 10—12.

Oferty w zalakowanych, nieuszkodzonych i nieprzejrzystych kopertach, bez żadnych znaków firmowych, z napisem: „Oferta na odbudowę domu fabrycznego przy ul. Stepińskiej Nr 26/28 w Warszawie” należy składać w wydziale technicznym powyższego Zakładu, ul. Rejtana Nr 16 w godzinach 9—11 w dniu przetargu.

Wadium w wysokości 2 procent kosztorysu należy wpłacić gotówką do kasy firm, Standart Electric Company w Polsce, pod Zarządem Państwowym w Warszawie, ul. Rejtana Nr 16, 4 p. i kwit dołączyć do oferty, jak również zaświadczenie o wykupieniu Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju. Wpłacone wadium nie podlega oprocentowaniu i zostają zwrócone po przetargu.

- Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 czerwca 1947 r. o godzinie 11 w wydziale technicznym powyższego Zakładu, ul. Rejtana 16.
- Zakład zastrzega sobie prawo:
- a) unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań,
  - b) wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu i przeprowadzenie dodatkowego przetargu między wybranymi oferentami,
  - c) zmniejszenia lub zwiększenia ilości robót, przewidzianych kosztorysem za oddzielną umową,
  - d) ewentualnego rozdzielenia robót między dwóch lub więcej oferentów.

4672

## Odpowiedzi Redakcji

**OB. RUSAŁEK, URSUS.** Szkoła, o którą pytałeś, istniała także w Krakowie przy wojew. zarz. TUR, obecnie jednak kończy się rok szkolny i o przyjęciu Was nie ma mowy. Może z początkiem nowego roku szkolnego znajdzie się coś dla Was.

Zwróćcie się w tej sprawie do dyr. Technicznego Polskiego Radia, W-wa, ul. Targowa 63. Może tam się dowiedzieć.

### Ofiarę na powodziar

Więziennictwo Ostrołęka, składa z 5.900. Pow. UBP — Sochaczew, z 8.250; Dodatkowo Konsum Warszawskiego Wojewódzkiego UBP z 3.940; Powiatowy UBP — Węgrów z 33.300. Ob. Lamparski Marian z 200. Powiatowy Komitet Obchodu Święta Pracy w Tarnobrzegu z 8.020.

### Na R.T.P.D

W dniu Imienin Naczelnego Redaktora, ob. Julii Minc, pracownicy Polskiej Agencji Prasowej składają na R.T.P.D. (kolonie letnie dla dzieci) zł 12.635.

**Wydawca:**  
Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej  
**Redaguje:**  
Komitet Redakcyjny  
**Godziny przyjęć:**  
Redaktor Naczelny od godz. 15—16  
Sekretarz Redakcji „ ” 10—11  
**Telefony:**  
Redaktor Naczelny 86 645  
Sekretarz Redakcji 88 228  
Kier. działów 88-225

**ADMINISTRACJA**  
czynna od godz.: 8—16  
Telefony: 88-227  
Konto P.K.O. w Warszawie 1-1090  
B.G.K. Oddz. GI w W-wie Nr 749  
Bank Gosp. Społ. Oddz. Wojew. w Warszawie Nr 101

**PRENUMERATA**  
zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową

**CENY OGŁOSZEŃ**

1 mm x 1 szp w tekście	zł 80.—
1 mm x 1 szp za tekstem	50.—
Nekrologi do 50 mm	50.—
od 50 mm do 100 mm	60.—
powyżej 100 mm	80.—
Ogłoszenia drobne za wyraz	20.—
Poszukiwanie rodzin i pracy za wyraz	5.—
minimum 10 słów	
maximum 40 słów	
Opisowe: 1 mm x 1 szp	120.—

W numerach świątecznych i niedzielnych dopłata 25%.  
**Adres Redakcji i Administracji:**  
Warszawa, ul. Smolna 12

## Radio

**NIEDZIELA, 25 MAJA**  
6.57 Sygn. czasu; 7.02 Muzyka; 8.00 Dziennik poranny; 8.25 Muzyka; 8.55 Pogad. Polskiej Rodziny Radiowej; 9.00 Nabożeństwo w kościele księży Jezuitów we Wrzeszczu; 10.00 Aud. regionalne słowno - muz. z Gdańska; 12.05 Poranek Symp. w wyk. Orkiestry P. R.; 14.40 Teatr Wyobraźni — Stuch. „Burza” W. Szekspra; 15.20 Konc. muz. polskiej w wyk. Malej Orkiestry P. R.; 16.00 Słuchowisko dla dzieci starszych wg. Kiplinga pt.: „Kapitanowie Zuchy”; 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie”; 18.25 Aud. wojskowa; 19.05 „Uśmiech i posenka”; 19.30 Reportaż dźwiękowy; 20.02 Dziennik wiecz.; 20.20 „Dla każdego coś miłego”; 21.00 Z szerokiego świata; 21.10 Utwory Claudiusza Debussy'ego; 22.15 Aud. Orkiestry Tanecznej P. R.; 23.00 Ostatnie wiad.; 23.25 Muz. popul.; 24.00 Hymn.  
Warszawa II  
9.10 Muz. poważna; 10.05 Muz. rozrywkowa; 11.00 „Pan Tadeusz” — fragmenty; 11.15 Felieton pedagog.; 11.25 Konc. Orkiestry Dętej Z. K. pod dyr. J. Mikołajczyka.



# Napływ samorodnych talentów do literatury

## Perspektywy rozwoju współczesnej powieści chłopskiej

Prawie już przed 20 laty pokazywały się pierwsze oznaki inwazji chłopów do literatury. I rzecz charakterystyczna, inwazja ta szła dwiema drogami: z jednej strony powiększała się grupa pisarzy, legitymujących się swoim ludowym pochodzeniem, z drugiej zaś do głosu dochodziły zaczęły samorodne talenty pochodzące z masy i tkwiące nadal w tej masie. Szczególnie to drugie zjawisko obudziło żywe zainteresowanie. Wrazem tego, nieco snobistycznym zapewne, było nagrodzenie w 1937 r. przez Akademię Niezależnych przy „Wiadomościach Literackich” autorów Pamiętników Chłopów. Po ostatniej wojnie zjawisko to nabrało jeszcze na nasileniu w związku ze zwrotem baczniej uwagi na sprawy wsi.

### POWIEŚĆ — DOKUMENT

W szeregu tych samorodnych talentów chłopskich zwraca uwagę JULIAN GALAJ, który ogłosił niedawno obryzm, przeszło 900 stronicową powieść w trzech tomach „MYSTKOWICE WIOSKA MAŁA”. Opowiada się, że oficjalnie niemieccy, przeznaczony do udziału w kampanii z Polską, miał obowiązek przeczytania w przekładzie „Chłopów” Reymonta, aby poznać psychikę naszego chłopca i aby zdobyła w ten sposób znajomość ułtawia im działalność na naszych terenach.

Z powieści Galaja o stosunkach polskiej wsi w ich niesfalszowanym, autentycznym obrazie wiele nowego nauczy się może również nasze społeczeństwo. Utwór Galaja, chłopca-samouka, nie jest w ścisłym sensie zjawiskiem literackim. Wyjątkowość jego należy szukać w sferze pozaartystycznej, w wartości dokumentarnej. Jest to bowiem nieodrębny, rygorystycznie autentyczny dokument o życiu wsi polskiej.

Galaj opowiada o życiu „Mystkowice”, małej wioski oddalonej o 10 km od Łowicza. Akcja powieści toczy się od wybuchu pierwszej wojny światowej.

Opowiadanie jest drobniagowe, niekiedy może nazbyt drobiazgowo, nacechowane tym prymitywnym, nieznającym jeszcze wymogów artystycznych, obowiązkowo dokładnym wycięciem się z każdego zapamiętanego szczegółu. Pewne sprawy wracają kilkakrotnie, inne znów, błahę w zasadzie, rozciągają się na wiele stronic dlatego tylko, że wśród mieszkańców Mystkowic budziły z tych czy innych względów wielkie poruszenie. Dzięki jednak tej, męczącej nieraz — trzeba to wyznać — metodzie, wprowadza

czach ciemnoty, która staje się na wsi przyczyną wielu kłesk i dramatów, mówi również inny samorodny talent chłopski, znany już szerzej z łamów czasopism. JÓZEF POGAN w swojej pierwszej powieści „UGORY” (2). Wzruszająca wymowa posiada poprzedzający powieść życiorys własny autora, mówiący o wysiłkach przebijania się przez nędzę do prawa do ludzkiego bytu i prawa do oświaty. Na tle tych wynurzeń z tym większym zainteresowaniem bierze się do rąk książkę tego chłopca — samouka, książkę, której przyswilić cel już nie tylko dokumentary, ale i artystyczny. Zainteresowanie nie zostaje zawiedzione. Zgodzić się trzeba z tym, co pisała Pogana krytyka i co stwierdza również w „słowie wstępnym” prof. Pigoń, że jest to „wybitny, samorodny talent”.

„UGORY” mówią o życiu w nieokreślonej z nazwy wiosce krakowskiej. „Materiałem książki — jak wyjaśnia autor — są rzeczywiste fakty, jakie wydarzyły się w wsi (gdzie najmniej sięgał promień oświaty i kultury) w przeciągu kilku lat przed wojną. Jest to właściwie nie tyle w ścisłym sensie powieść, ile zbiór szkiców i obrazków, powiązanych ze sobą wspólnym miejscem akcji, sprawami, które zaprzatają wsi i ludźmi, którzy tu żyją i działają. Wiera to pewno ułtawienia w kompozycji, która dla pisarzy początkujących następuje zawsze największą trudność. W luźnych tych szkicach pokazuje się Pogan jako bystry obserwator. Gwarowe jego dialogi zachowują wyraźnie żywe cechy autentyczne.

I tu, jak u Galaja, junactwo i chłopka krzesa odarte zostały z ich szablonoj „balecznej kolorowości” i ukazane w właściwym świetle jako czynnik destrukcyjny, niewzruszony owoce pracy, a często życie jednostek, nieważące wszelkie plany społecznej organizacji wsi.

Zarzucono Pogonowi, że w swoich szkicach nagromadził zbyt wiele ciemnych barw. Niestety, jest to tylko autorytarna prawda o życiu wsi polskiej, zatrzymanej w rozwoju przez wiele przyczyn na poziomie wysoce prymitywnych warunków egzystencji i strasznej ciemnoty, zabobonu, zacoiania. „UGORY” nie odznaczają się tak szeroka rozpiętością, jaką mają „MYSTKOWICE”, niemniej jednak jest to książka o równej sile oskarżenia, dzięki bezsprzeczemu talentowi autora. Czytelnicy muszą zapamiętać nazwisko Józefa Pohana z uwagą dalszy jego rozwój.

**W KREGU INDYWIDUALNYCH PRZEZYC**

Odmienność, ściśle już literacki charakter mają nowele WŁADYSŁAWA DUNAROWSKIEGO „LUDZIE SPÓD MIEDZY” (3). Podobnie, jak było u Pogana, teren wsi podkarpackiej niedaleko Starego Sącza i losy ludzi z tej wsi stanowią powiązane luźnych opowiadań w jedną całość.

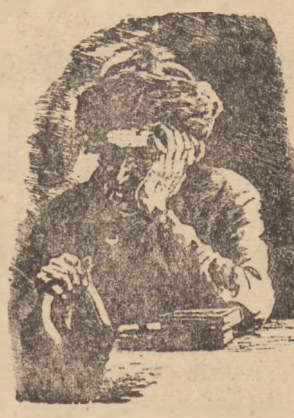
Dunarowski nie kusi się jednak o odmalowanie życia wsi we wszystkich czy też najbardziej charakterystycznych jej przejawach. Autora tego zajmują tylko ludzie i ich jednostkowe losy. Niekiedy wprawdzie te losy przyjmują wyjątkowo dramatyczne kształty, np. zainicjowana w jednej z nowel sytuacja wiejskiej dziewczyny, która po skończeniu z wielkim wysiłkiem seminarium nauczycielskiego nie może nigdzie znaleźć posady, mając równocześnie odclepyć powrót na wieś. Dramatyzm tu u Dunarowskiego roznęca się zawsze w kregu indywidualnych przeżyć. Dunarowski nie podkreśla nigdy jej sensu poza jednostkowość, społeczność.

Na tle poprzednich autorów, u których obserwacje z terenu wsi nabrzmiewają od spraw i konfliktów społecznych, Dunarowski nawet wtedy, kiedy mówi o nędzy wiejskiej, — trzeba to podkreślić — bez chęci skrzywdzenia tego utalentowanego młodego autora — wydaje się prawie sielankowy. Wynika to zapewne stąd, że zręcznie i nacechowane kulturą literacką jego nowele nie zawsze wyla-

### Sylwetki artystów polskich

## Jan Wałach z Istebniej

Wież jest nie tylko źródłem, które dostarcza wiele samorodnych talentów naszej literaturze. To samo źródło zasila również szeregi naszych artystów. Jednym z przykładów artystów z bożej łaski, który warto tutaj przypomnieć, był Jan Wałach, góral z pogranicza, które umożliwia mu wyjazd do



JAN WAŁACH „Zatroskany” (drzeworyt)

Parąza na dalsze studia. Malował Wałach sporo, próbując po kolei wszystkich technik. Prace jego miały wysoki poziom artystyczny i były cenione wśród znawców. Tymczasem po powrocie z Parązy, kiedy zdamyby się otwierało się pole do działalności na najszerzą skalę, Wałach podejmuje decyzję zasyca się na swojej rodzinnej wsi i decyzji tej został wierny. Był może przyczyną tego była nieśmiałość, brak tupetu, unikanie reklamowania, które przecież często ułatwia drogę do sukcesów. Powrócił na wieś i oderwane się od środowiska artystycznego nie pozostawiało oczywiście bez wpływu na działalność Wałacha, który nieznany ogółowi tworzył „sobie a Muzom”.

Słusznie też nazywał Wałacha „nieodrębny artystą” jego odkrywcę, znanego teoretyka i historyka sztuki, Jerzy Warchałowski. Zajął się on tym ukrytym na wsi artystą i na szczęście znalazł wśród zarzuconych szpałgów i starych tek młóstwo wartościowych prac, tak rysunków, akwarel, jak i szkiców olejnych. Staraniem Warchałowskiego zorganizowana została w Warszawie w 1934 roku zbiorowa wystawa prac Jana Wałacha, która przyniosła artystę spóźniony, ale pełny sukces materialny.

Warchałowski ogłosił również monografię twórczości Jana Wałacha, która dała możliwość zapoznania się z obryzm talentem malarza, stojącego z boku od nie tyle wielkiego, co gwałtownego traktatu sztuki.

Od 1933 roku Wałach próbował również techniki drzeworytniczej. W przeciągu kilku lat wyciął obryzmy drzeworytów, w których wykazał swoje indywidualne oblicze artystyczne, nacechowane pomyslowością i bohatertwem.

## Na półce z książkami Poezje Jana Kasprowicza



dania „Poezji” (1890) dzieła zaledwie trzy lata od chwili, gdy w warszawskim „Kurierze Codziennym” zaczęło drukować „Lalkę” Prusa, jedną z najbardziej reprezentatywnych powieści pozytywizmu polskiego. Rok 1926, gdy ukazał się ostatni cykl Kasprowicza — „Mój świat” — to okres witalistycznej poezji skamandrytów, z którą ściśle się coraz silnie prąd nowatorstwa i awangardyzmu. Poza epoką „młodopolszczyzny” której Kasprowiczył był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli, inne współczesne kierunki i tendencje literackie nie wywarły na twórczość Kasprowicza istotnego wpływu.

Kasprowiczył jest przede wszystkim lirycznym — i to wielkiej miary. Jego próby powieściowe i dramatyczne traktować można raczej marginesowo. Na większą bodajże uwagę zasługują liczne przekłady Kasprowicza z literatury obcej, m.in. angielskiej. Jako liryk szedł autor „Księgi Ubogich” przeważnie drogą własną, lecz droga ta nie była ani prosta, ani jednokierunkowa.

Pierwsze jego utwory poetyckie mają silny akcent ludowości, są refleksem ukończenia rodzinnej ziemi kujawskiej, jej krajobrazów i uroków. Pobrzmiewają tu zarazem nuty społeczne. Kasprowiczył zna i rozumie upodlenie ludu, odczuwa potęgę żywiołu chłopskiego, pragnie, by ten żywioł doszedł do głosu w zespole sił narodowych.

Ten okres ludowości w poezji Kasprowicza nie trwał jednak długo. U schyłku wieku XIX w literaturze europejskiej zaznaczyły się tendencje buntowniczej dekadencji, będącej wyrazem protestu przeciwko rozkładowi i obłudzie mieszczańskiego świata, protestu raczej bezsilnego i bezpłodnego,

bo pozbawionego dźwigni myślowej, która by mogła ulepszyć i udoskonalić wrogą rzeczywistość. „Młoda Polska” w literaturze naszej jest w wielkiej mierze echem tych schyłkowych buntów i niepokojów wewnętrznych.

Kasprowiczył jako liryczny o dyspozycjach głównie refleksyjnych i filozoficznych, nie mógł pozostać głuchym na te znamienne głosy współczesności. Autor „Salve Regina”, „Ginącemu światu”, „Na wierzchu śmierci” i innych w tym okresie powstałych poezji, poczyna „wadzić się z Bogiem”, walczyć „z Szatanem”, zmagać się z nienawistnym, tłoczącym duszę światem, daremnie szukając prawdy wiecznych i wyzwolenia.

Z biegiem lat następuje jednak ucieczka się tych wewnętrznych zmagani. Od zwątpień i buntów przechodzi poeta do panteistycznego roztopienia się we wszechświecie, do utwierdzenia się w przekonaniu, że jako cząstka niesmierzonej całości jest w swojej skali za jej losy odpowiedzialny, a więc godzić się musi bez oporu i z dobrem i złem, zachowując spokojną równowagę wobec wszystkich spraw tego świata.

„Księga Ubogich” (1916), a w większej jeszcze mierze „Mój świat”, stanowią symptomy głębszych zmian w odczuciach i myślach autora. Pogodna rezygnacja, pokora chętna i świadoma, prostota ducha, miłość i wyrozumiałość dla wszystkiego stworzenia, — oto zasadnicze tony tych dwóch dzieł poetyckich, które pod względem formy stanowią niewątpliwie szczytowe osiągnięcia kryki Kasprowicza.

Natchniony pięknem niebotycznych Tatr, pisal Kasprowiczył w swojej „Księdze Ubogich”: „Poezję, zawartą w „Księdze Ubogich”, powstały w obliczu Tatr, na codziennych samotnych przedachkach w polu. Nie ma między nimi ani jednego wersza, który by miał jakiegokolwiek pokrewieństwo — z biurkiem. Tym się tłumaczy charakter tej „Księdgi”, zarówno pod względem treści, jak i formy — notatnik i ołówki, użyte na ukojenie siebie i innych”.

Cyzalotorem formy w ogóle Kasprowiczył nie był, za efektem słownym nie gonil. Stać go było nieraz na daleko pomyślną oryginalność strofu i rytmu, ale z tą oryginalnością szła często w parze pewna szorstkość i twardość formy, zalamującej się jak gdyby pod gwałtownym naporem cudzy poety. Dopiero ostatnie utwory wykazują wysoki stopień dojrzałej równowagi pomiędzy pomysłem twórczym a jego poetyckim uwewnętrznieniem.

Rozległością koncepcji, ich wydwignięciem wszechludzkim, głębią i powagą wzbudzeń lirycznych oraz niezrównaną czystością i prostotą swych dzieł ostatnich — zajmuje Kasprowiczył jedno z najświetniejszych miejsc w polskiej hierarchii poetyckiej. Zapewne obecą są nam dziś przeważnie zagadnienia, nad którymi w młocę serdecznie zszalał się długo Kasprowiczył a — ściśle mówiąc — obecą są sposoby rozstrzygnięć, których poszukiwał, ale wielki jego dobroćk poetycki nie stanowi bynajmniej i nie będzie stanowił martwej poezji w literaturze polskiej.

Dlatego też z uznaniem powitać należy inicjatywę przypomnienia tej bogatej twórczości czytelników polskimi, które znajdzie tu wiele niewiedzących uroków i wartości. Dodac wypada, że obydwa tomy Kasprowicza wydane zostały w bardzo starannej i estetycznej szacie zewnętrznej. Dobry papier, ładne czcionki i ozdoby graficzne Z. Rylichckiego zespołu mogą najwybredniejsze przedwojenne wymagania.

Bolesław Dudziński

### TEOFIL MARZEC

## Z „Rozmowy z matką”

Matko! I w martwych rękach spłotła, jak kłamrą, zamierzony ciężar żywota. Brzezina ukłękła, krzywym konarem spokój Ci odmierza

I wiotką miotłą obejście przegarnia, jak koło domu. Ale tu jest ciszej. Szelest słoneczny na gałęzi zadręga, jak koło domu. Lecząc głosu nie słysząc.

Przeto się wzmaga żalony niepokój, by brzozy śladów matki nie zatary. Po izbie chrzęścił powiesz Twoich kroków, to drzwi przed ranem do sieni otwierał.

Wołam za Tobą w utrapieniu nagłym, najpóźniej spać idącą! Powstajesz najwcześniej. Wyzwól się, Matko, z postaci umarłej i zostań jeszcze na wargach mej pieśni.

Utwór wyjęty z tomu wierszy p. t. „Wnucecz orzech”, wydanego w Bibliotece Oddziału Wiejskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich.

(Dokończenie z poprzedniej strony) ciepło, toteż siostry leżały obok siebie na pół odkryte, na kapie migotliwie płonęła mała lampka.

Władek, nim przystąpił do zuwania butów, wypalił jeszcze papierosa. Przy rodzicach nie uczynił by tego w izbie, ponieważ mu nie pozwalali jeszcze palić. Teraz mógł sobie pozwolić na taki wybryk. I naraz przypomniał sobie o kryjówce.

— Aleśmy byli głupi!... Uciekaliśmy przed strachami, których nie było. Ponieważ się człowiek jak za karę...

Z daleka zdumiał światło. Ze wszystkich stron osaczyła go noc i natychmiast zasnął. I jak na zamówienie przyszedł sen.

Stoi przed domem, ubrany odświętnie i czeka na siostry, z którymi ma iść razem na sumę. Ale one guzdrzą się czegoś, a tutaj coraz donośniej biją już dzwony. Naraz postanawia zawrócić do izby, ale nie może oderwać nóg od ziemi. czuje w nich paraliżującą ociężałość, a dzwony jak utrapione wałęsa coraz głośniejsze. Odwraca się w stronę okna izby, żeby zawałać na siostry, lecz dzwony po prostu hucają i wcale nie słychać jego głosu. Zaczyna więc krzyzczeć głośno, coraz głośniejsze — i nagle, szarpnięty za rękę, zerwał się, usiadł na posadniu.

— Władek, Niemcy biją do okna! Niemcy! — ojciec stał nad nim w bie-

liźnie i rozpaczliwie szarpał go — uciekaj!

Nie wiedzieć, kiedy i jak wypadł na izbę. W pierwszym odruchu chciał coś powiedzieć, lecz z przerażenia dygotały mu usta. Dopadł do ubrania i zaczął się ubierać. W tej samej chwili rozległ się płacz; to najmłodsza siostra na pierwsze słowa o łapanie straciła głowę, że zapomniała wszystkiego. Nie wiedziała, ani co ma robić, ani też gdzie znajduje się jej suknia. Jej starsze siostry nie lepiej się zresztą sprawowały. Myliły się w butach, w koszulach, jedna drugiej wydierała jakieś łachy... a walenie do okna stawało się coraz głośniejsze, gwałtowniejsze. Bez przerwy natręczywo głos sołtysa wołał:

— Otwierać!

— Zebym tylko nie wybili okna! — za niepokoił się Władek, wciągając na nozę drugi but. Jakraz brzękło tłucone szkło. Pospałało się na ziemię z guchym pchnięciem i przez otwór wsunęła się niemiecka ręka. Gruchnął śmiech Niemców, pomieszany z przekleństwem i Władek odruchowo uskończył w bok, za piec i skulił się, jak przed ciosem. Najmłodsza, nie ubrana wcale siostra, zadarła się wierzchnią krzykiem. Pozostałe siostry, nie widząc już dla siebie żadnego ratunku, jedna po drugiej zaczęły poplakawać.

Władek, skulony w kącie pieca, widział dokładnie niemiecką rękę z rewolwerem, dostrzegał również ledwo rysy-

jąc się w szarówce nocy postacie za oknem. Nie, nie można uciekać, bo jak? Dokąd? Ale nie była to jeszcze decyzja. Tutaj nie mogło być żadnej decyzji. Były tylko odruchy i zwierzęcy lęk przed wyciągniętą zandarską łapą. O, gdyby można było ją ucieć! Ale i to by go nie uratowało! Tak zrobił dwa obroty koła pieca nie spuszczać wzroku z ręki.

Sołtys, taki wielki pan w opareciu o siłę niemiecką, znów się zadął, walcąc w futrynę:

— Otwórzcie drzwi, Jacenty, bo inaczej wywalimy wam okno. Słyszycie?

Władek instynktownie wepchnął się głębiej za piec, lecz z naglą, jak odbity, przysnął do drzwi, prowadzących na strych. Za nim rymnął brzęk znów rozbijanego szkła i płacz siostr chorálny. zgodny. Teraz już nie mógł stać w miejscu. Musiał uciekać dalej. Po starych spróchniałych schodach wpadł na strych, małańkie drzewki zaparł za sobą, ale i tutaj nie było jeszcze całkowitego bezpieczeństwa. Nie dawał go dom, a więc nie mógł go dać i strych. Trzeba było uciekać i stąd. Ale jak? Dokąd?

Dorwał się do krokwi, do których przywiązane były snopki strzechy. Przejechał po nich ręką, szukając jakiejś lukki. Nadaremnie. Skończył więc w drugą kąć, potem trzeci. Wszędzie to samo. Wtedy pociął wgrzać się palcami w grubą i starą strzechę, wyrwał w niej szparę.

Na dole pod nim nie ustawał płacz siostr, dolatywał już i stukot żołdackich buciurów. Nie ulegało wątpliwości, że to już jego szukali. On był przynajmniej tego pewny. Wydało mu się nawet, że już po schodach na strych kłóci się zakrada i coraz gwałtowniej, rozpaczliwiej rwał strzechę. Wreszcie otwór był tak duży, że śmiało mógł się przez niego przecisnąć.

Upadł się krokwi, uniósł na rękach i całej zanurzył się w głąb otworu. Strzecha uginała się trochę pod naporem rąk, lecz mimo to po chwili przetrzucił nogi poza brzeg otworu i teraz stał już na strzesze.

Noc była listopadowa, dziwnie gwiazdzista. Od księżyca sadu na pagórku nadeiagała woń zgnitych liści i lekki ciąg wiatru. Od wsi bił poszum pogwarów, stłumionego płaczu, oraz bez przerwy rwał powietrze ujadanie psów.

Jeżeli niebezpiecznie było ukrywać się na strychu, o wiele niebezpieczniej było przebywać na strzesze. Otwór, czerpiąc pośrodku zdradzał, że przez niego ktoś się przemyścił w ucieczkę przed Niemcami. Za wszelką cenę trzeba było zejść na ziemię, by tam szukać bezpiecznego schronienia.

Od strony drogi stały drzewa. Przyłegały one niemal do strzechy, ale na drodze na pewno czyhali Niemcy. Leżeć im prosto w łapy — byłoby szaleństwem, niepodobniem znów było zeskakiwać na podwórko.

Wtem dojrzał obok domu kopkę sianka. Czerniał w niej w nieznacznej odległości od strzechy, ale przy mocnym wyskoku można było jej dosięgnąć. Już podpełzał do samej krawędzi strzechy, gdy naraz usłyszał niemiecki głos, śmiały, choć przytłumiony. Zbliżał się do niego razem z odgłosem kroków, dudniących po strychu.

Szarpał nim lęk, przybił go do samej strzechy, pachnącej zgnilizną i białym i z naglą poderwał do góry. Władek wyprężył się, przegiął do tyłu i chwile tylko zawisł w powietrzu, po czym nogi jego zarły się głęboko w siano.

Niebawem w otworze strzechy wyrosły dwie głowy. Podejrzliwie obracały się na wszystkie strony. Cisza lała się z nieba, wieś kipiła życiem niezwykłym, trzepały w niej i targają się rozpaczliwe głosy. Niemcy, wydostawszy się na strzechę, patrzyli do tu, to tam i naraz skrzeknął przynudzony głos:

— Bandit!

Władek wpał się w siano, weisnął, stał się nieruchomą, czarną plamą. Na próżno. Długo niósł się potem echem po wsi strzał, ale Władek precz obejmował siano, tulił się do niego, lecz z każdą chwilą coraz zwiotczał, aż spłynął po nim jak szmata. Z twarzy bez przerwy buchała mu krew.

Na wsi z ujadaniem psów mieszał się płacz kobiet. W domu u Władka panowała cisza, jakby od huku strzału, jako co tylko padł, samarty wszystkie serca.